

Stowo Ludu

ORGAN KW POLSKIEJ ZJEDNOCZONEJ PARTII ROBOTNICZEJ

ROK III. Nr 162 (612)

KIELCE

CZWARTEK, 14 CZERWCA 1951 R.

Aby uniemożliwić Polakom powrót do kraju władze USA w Trizonii odmówiły Polskiej Misji Repatriacyjnej prawa pobytu w amerykańskiej strefie okupacyjnej

Nota Polski do Stanów Zjednoczonych

WARSZAWA (PAP). DNIA 13 CZERWCA BR. MINISTERSTWO SPRAW ZA-

GRANICZNYCH PRZESŁAŁO AMBASADZIE STANÓW ZJEDNOCZONYCH W WARSZAWIE NOTĘ W KTÓREJ CZYTAJMY M. IN.:

Władze amerykańskie w Niemczech Zachodnich odmówiły członkom Polskiej Misji Repatriacyjnej we Frankfurcie n/M., Monachium i Stuttgarcie dalszej akredytacji i prawa pobytu w amerykańskiej strefie okupacyjnej oraz zażądały opuszczenia przez nich tej strefy w dniu 15 bm.

Jak wiadomo Polska Misja Repatriacyjna wykonuje z ramienia rządu polskiego funkcje związane z repatriacją obywateli polskich wywiezionych w czasie okupacji hitlerowskiej na teren Niemiec.

Uprawnienia władz polskich do wykonywania funkcji repatriacyjnych oparte są na aktach międzynarodowych, obowiązujących również rząd Stanów Zjednoczonych, a w szczególności na uchwałach Zgromadzenia Narodów Zjednoczonych z 12 lutego 1946 r. i z 17 listopada 1947 r., jak też na uchwałach Rady Ministrów Spraw Zagranicznych z 23 kwietnia 1947 r.

Niejednokrotnie już rząd polski zmuszony był do oficjalnych interwencji w sprawie naruszania przez tę władzę ich własnych zobowiązań zaciągniętych w przedmiocie ułatwienia repatriacji. Władze amerykańskie wszelkimi sposobami systematycznie utrudniały przedstawicielom polskim ich działalność repatriacyjną, popierały one i wspomagały organizacje, które jawiły się im jako przeciwdziałanie akcji repatriacyjnej. Obojętność dla polskich osób wysiedlonych (t. zw. D P) znajdowały się pod naciskiem, przybrającym często formy brutalnego terroru ze strony tych organizacji.

Podczas gdy rozpowszechniały nie prawdziwych informacji o Polsce i jej budowie, a więc informacji szczególnie potrzebnych obywatelom polskim, oderwanym od kraju ojczyste go było ustawicznie utrudnia-

ne obozy polskie w tym samym czasie były zalewane oszczerczą, prowokacyjną i antypolską propagandą. Tych, którzy pragnęli powrócić do kraju, niejednokrotnie zmuszano wręcz do wycofania zgłoszeń repatriacyjnych.

Równocześnie władze amerykańskie utrudniały przedstawicielom polskim dostęp nie tylko do obozów polskich osób wysiedlonych (DP), ale nawet do tych obozów, gdzie grupowano repatriantów oczekujących już wyjazdu do kraju. Ostatnio wydane zarządzenia przeciwko członkom Polskiej Misji Repatriacyjnej świadczą o tym, że amerykańskie władze okupacyjne postanowiły przejść od systemu przeszkód i utrudnień do całkowitej likwidacji polskich organów repatriacyjnych w strefie, w tym celu, by odizolować polskie osoby wysiedlone od możliwości powrotu do kraju.

Cel tego posunięcia jest zrozumiały w świetle polityki remilitaryzacji Niemiec Zachodnich przeprowadzanej przez władze amerykańskie. W procesie remilitaryzacji osobom przesiedlonym przeznaczona jest określona rola. Władze amerykańskie wykorzystują zdezerorientowanych i obalonych przez kłamliwą propagandę wysiedleńców, oderwanych od kraju i rodzin i pozostałych bez możliwości stworzenia sobie trwałej egzystencji, jako rezerwuwar ludzki dla tzw. kompanii wartowniczych i dla zaciągów „oudziemców w Niemczech”, do formacji wojskowych, zgodne z programem, ogłoszonym 26 marca 1951 r. przez Departament Obrony Stanów Zjednoczonych.

Obywatele polscy, którzy doznały niepowodzenia w walce z hitleryzmem, mają obecnie pod rozkazami władz amerykańskich służyć planom antypolskim, planom remilitaryzacji Niemiec zagrażającej przede wszystkim Polsce. Również przepisy ustawy uchwalonej 13 kwietnia 1951 r. przewidującej pod zagrożeniem sankcjami karnymi obywateli służby wojskowej w armii amerykańskiej dla obywateli krajów — imigrantów — rzuca właściwe światło na istotne cele antyrepatriacyjnej polityki władz amerykańskich.

Wobec arbitralnych i bezprawnych zarządzeń amerykańskich władz okupacyjnych rząd polski nie widzi możliwości przebywania członków Polskiej Misji Repatriacyjnej w strefie amerykańskiej, to też odwołuje się ich z dniem 15 czerwca 1951 r.

Rząd polski składa zarazem stanowczy protest przeciwko tym zarządzeniom, powodującym likwidację Polskiej Misji Repatriacyjnej i domaga się ich uchylenia. Rząd polski obarcza rząd Stanów Zjednoczonych całkowitą odpowiedzialnością za uniemożliwienie kontynuowania akcji repatriacyjnej.

Praca przy budowie nowych obiektów planu 6-letniego jest radością i dumą polskiej klasy robotniczej, jest żywą kuźnią krzepnącego frontu narodowego

Spotkanie przedstawicieli rządu i kierownictwa partii z bohaterskimi budowniczymi i załogą nowej stalowni huty „Częstochowa”

WARSZAWA. PAP. W RILKA GODZIN PO PIERWSZYM SPUSZCIE STALI Z PIECA MARTENOWSKIEGO Nr. 1 NOWEJ STALOWNI HUTY „CZĘSTOCHOWA” ODBYŁO SIĘ UROCZYSTE ZEBRANIE ZAŁOGI — SPOTKANIE HUTNIKÓW I BUDOWNICZYCH OLBRZYMIEGO KOMBINATU Z PRZEDSTAWICIELAMI NAJWYŻSZYCH WŁADZ PAŃSTWOWYCH I KIEROWNICTWA POLSKIEJ ZJEDNOCZONEJ PARTII ROBOTNICZEJ. NA SPOTKANIU DO PRZYBYLI HUTNICZY I BUDOWNICZOWIE KOMBINATU, KTÓRZY NA 40 DNI PRZED TERMINEM ODDALI DO UŻYTKU NOWĄ STALOWNIĘ. CI, ZA KTÓRYCH PRZYKŁADEM ROBOTNICZY CAŁEGO KRAJU JESZCZE ENERGIJNIEJ WZMACNIAJĄ SIŁY POLSKI LUDOWEJ I PRZYSPIESZAJĄ TEMPO MARSZU NAPRZÓD. — CI, ZA KTÓRYCH PRZYKŁADEM NARÓD POLSKI ŁAMIE PRZESZKODY, PRZEZWYCIĘŻA TRUDNOŚCI I IDZIE KU SOCJALIZMOWI.

Oto ZMP-owice. Witold Niegut, czołowy przodownik pracy, brzdądzista zbrojarzy, który na budowie stalowni zainicjował współzawodnictwo zobowiązaniowe. Oto majster nowej stalowni Mieczysław Lompe, który z robotnika hutniczego awansował na mistrza piecowego, który przyjmował stalownię od budowniczych. Jest tu również Józef Futkiewicz, 57-letni pierwszy wytopiacz z huty „Bankowa”, który przeniósł do nowej stalowni doświadczenie swych 30 lat pracy, umiejętność dokonywania 600-700 wytopów między remontami sklepienia pieca. Wielkie są zasługi kierownika montażu suwnic — technika Ociepki. Młody Jan Fatora zaczął pracę w starej hucie, wkrótce po wyzwoleniu. Dzięki swym zdolnościom szybko awansował i obecnie jest pierwszym wytopiaczem w nowej stalowni.

Razem z robotnikami przybyli na uroczystość inżynierowie

i technicy. Jest tu autor projektu pieców martenowskich inż. Wincenty Musiałek. Są ci, którzy bezpośrednio kierowali budową — główni dyspozytorzy inwestycji: inż. inż. Czesław Jagła i Stanisław Kubala. Wśród robotników montażowych „Mostostalu” — jest ich kierownik inż. Szynkler, jest kierownik „Elektromontażu” inż. Strużak, kierownik budowy pieców inż. Nizinski, naczelny inżynier inwestycji — Szylak; jest inż. Miodski, który meldował premierowi Cyrankiewiczowi o tym, że piec nr. 1 gotowy jest do spustu. Obok szefa stalowni inż. Szepelki — przodujący brzdądzista Trojakowski, majster Kasztan, który prowadził montaż mechaniczny suwnic, wytopiacze Stanisław Sobura i Michał Cencora. Są ci robotnicy „Elektromontażu”, którzy w 2 dni — zamiast w 3 tygodnie wykonali montaż suwnicy wsadowej: Szymon Kudaś, Franciszek Habryka i Paweł

Kusz, pracujący pod kierownictwem inż. Pokaza. Do takich ludzi przybyli na wspólne, uroczyste zebranie premier Cyrankiewicz, wicepremierowie Mino i Zawadzki, minister Obrony Narodowej, Marszałek Polski Rokossowski, członkowie Biura Politycznego KC PZPR Zambrowski i Ochab, oraz minister Przemysłu Ciężkiego Tokarski i inni.

Zebrań witają ich wstając z miejsc. Z setek pierś hutników i robotników budowlanych inżynierów i techników rozlegają się radosne okrzyki na cześć rządu ludowego i partii, na cześć przodowników pracy i postępowej inteligencji. Zebrani wiewają na cześć premiera Cyrankiewicza i obu wicepremierów, na cześć członków Biura Politycznego. Wielokrotnie: „NIECH ŻYJE!” grzmi w sali, gdy załoga nowej stalowni pozdrowia bohatera spod Stalingradu marszałka Ro-

kossowskiego i wyraża swe najgorętsze uczucia dla Prezydenta RP BOLESŁAWA BIERUTY i chorążego światowego obozu pokoju — wielkiego STALINA.

Zagaja zebranie przewodniczący Rady Zakładowej huty „Częstochowa” — Stanisław Słezak.

Ocenę i analizę osiągnięć budowniczych nowej stalowni daje minister Przemysłu Ciężkiego Julian Tokarski, który stawia nowe, jeszcze bardziej ambitne, jeszcze trudniejsze zadania kierownikom budowlanym kombinatu na najbliższe miesiące.

Budowniczość jednego z gigantów planu 6-letniego — serdeczną owacją witają wicepremiera Hilarego Mino, który za biera głos. Padają słowa o budowie wspaniałej, nowoczesnej huty, której zdolność produkcyjna będzie 10 razy większa niż za czasów kapitalistycznych. Sala reaguje entuzjastycznym okrzykiem na cześć zwycięstwa planu 6-letniego. Z zapartym tchem śledzą zebrani kreślony przez wicepremiera Mino porównujący obraz olbrzymiego wysiłku inwestycyjnego, w którym uczestniczy blisko milion ludzi na „GIGANTYCZNYM PLACU BUDOWY, KTÓRY NAZYWA SIĘ POLSKA”.

Z pełnym zrozumieniem, z twardą wolą przełamywania nieuniknionych trudności na drodze budownictwa socjalistycznego przyjmują dzieln budowniczość nowej stalowni słowa o drodze, „która nie jest łatwa i bez przeszkód”. Dumni są budowniczość nowej stalowni, gdy przedstawiciel rządu, stawia ich za przykład całemu narodowi w jego walce o silną Polskę, o socjalizm.

Długo nie milkną, wstrząsające całą salą okrzyki na cześć rządu ludowego i jego kierowników, na cześć przywódców partii i jej przewodniczącego BOLESŁAWA BIERUTY, na cześć Wszechrzyskiej Komunistycznej Partii (bolszewików), na cześć wielkiego STALINA. Potężny chór głosów intonuje „Międzynarodówkę”.

Wspaniały czyn budowniczych huty »Częstochowa« jest żywym dokumentem nowej historii naszego narodu

Przemówienie ministra Przemysłu Ciężkiego Juliana Tokarskiego

TOWARZYSZE I OBYWATELE!

Z okazji pierwszego spustu w nowej stalowni, nastąpił doniosły fakt spotkania robotników przodowników pracy, inżynierów i techników huty Częstochowa i przedsiębiorstw budowlanych z rządem Polski Ludowej.

To spotkanie jeszcze raz potwierdza nierozdzielność więzi rządu z ludem. Tego rodzaju spotkania są możliwe tylko w Związku Radzieckim i krajach demokracji budujących socjalizm.

Na obecne spotkanie hutnicy Częstochowy, robotnicy budowlani przyszedł z zasłużoną dumą i radością z powodu uruchomienia stalowni na 40 dni przed pierwotnie nakreślonym terminem.

Dumą i radością Waszą podzielam Pierwszy Obywatel naszej ludowej ojczyzny Towarzysz Bolesław Bierut, podziela nasz rząd ludowy, podziela cały naród polski.

Ta dumą i radość zostały osiągnięte dzięki wyjątkowej pracy inżynierów, techników, przodowników pracy, pracujących bezpośrednio przy uruchomieniu stalowni oraz wyjątkowej pracy kolektywów robotniczych takich zakładów jak huta Zgoda, huta im. Stalina, huta Zygmunta, fabryka aparatów elektrycznych w Toruniu i inne, które na czas wykonali i dostarczyły niezbędne dla uruchomienia stalowni agregaty i urządzenia.

Tysiące ludzi bojowo, w sposób, który będzie przykładem dla całej polskiej klasy robotniczej, dało swój wkład w przedterminowe uruchomienie stalowni huty Częstochowa. Wystarczy wymienić choćby takich jak: zbrojarz Niegut, murarz Morzych, inż. Szynkler, mistrz Kasztan, monter Habryka, monter Kusz, technik Lis Tadeusz, monter Wyganowski, inż. Piotrowski, monter Liedke i wielu innych.

Ten czyn tysięcy ludzi jeszcze raz potwierdza wolę narodu polskiego, który z wielkim wysiłkiem i samozaparcie buduje ustrój socjalistyczny i walczy o pokój na świecie.

Nawiska tych ludzi, ich wytrwała twórcza praca zostały wpisane do historii walki narodu polskiego o socjalizm, o pokój.

Dlatego, że ci, którzy budują, są świadomi, że budują dla potrzeb narodu a nie dla zysku garstki wyzyskiwaczy, dlatego, że są głęboko przekonani, że utrwala się siłę naszego kraju, że

stwarzają nowe dobra materialne, będące podstawą budowy nowego ustroju społecznego — socjalizmu i że wkład ich w budowę socjalizmu jest wkładem wzmacniającym siły obozu pokoju, wzmacniającym front narodowy w walce o pokój i plan 6-letni.

Przedterminowe uruchomienie stalowni w hucie Częstochowa stało się możliwe dlatego, że na każdym odcinku naszej pracy przyswieca nam przykład narodów Związku Radzieckiego budującego komunizm, dlatego, że w naszej pracy daje nam natchnienie wola chorążego pokoju, wodza mas pracujących całego świata — wielkiego Stalina.

Tu w hucie Częstochowa mamy najbardziej jaskrawy kontrast STAREGO i NOWEGO.

Z jednej strony stare budynki, stare urządzenia, stara huta zafacana technicznie, z drugiej strony nowa stalownia, budująca się nowa walcownia, wielkie piece, cały nowy kombinat, oparty na najbardziej współczesnej technice, są tym żywym dokumentem nowej historii naszego narodu, kiedy władza należy do mas pracujących, są dokumentem naszej twórczości i pokójowej pracy dla szczęścia narodu polskiego, dla szczęścia jego przyszłych pokoleń.

Praca przy budowie tych nowych obiektów jest pracą radości i dumy polskiej klasy robotniczej — jest jednocześnie szkołą wychowania starych i nowych kadr w duchu przywiązania do Polski Ludowej, do swego narodu — jest żywą kuźnią krzepnącego frontu narodowego.

Przedterminowe uruchomienie stalowni huty „Częstochowa” jest wielkim dorobkiem narodu polskiego, który wznosi się nie tylko przez to, że

Walka o pokój naczelnym zadaniem górników wszystkich krajów

Z obrad Międzynarodowego Zrzeszenia Górników w Sosnowcu

SOSNOWIEC (PAP). 12 BM. ROZPOCZĘŁY SIĘ W DOMU GÓRNIKA W SOSNOWCU TRZYDNIOWE OBRADY KOMITETU ADMINISTRACYJNEGO MIĘDZYNARODOWEGO ZRZESZENIA GÓRNIKÓW. GŁÓWNYM TEMATEM OBRAD ZRZESZENIA JEST PODSUMOWANIE DOTYCHCZASOWYCH OSIĄGNIĘĆ ZWIĄZKÓW ZAWODOWYCH GÓRNIKÓW ORAZ WYTYCZENIE ZADAŃ DLA WIELOMILIONOWEJ RZESZY GÓRNIKÓW W DALSZEJ WALCE O POKÓJ, JAK RÓWNIEŻ W WALCE O PRAWA EKONOMICZNE I SWOBODY DEMOKRATYCZNE ROBOTNIKÓW W PAŃSTWACH KAPITALISTYCZNYCH.

W posiedzeniu biorą udział przedstawiciele górników Związku Radzieckiego, Bułgarii, Chińskiej Republiki Ludowej, Czechosłowacji, Gwinea Francuskiej, Francji, Luksemburga, Niemieckiej Republiki Demokratycznej, Niemiec Zachodnich, Polski, Rumunii i Węgier. Na obrady przybyli: członek Komitetu Wykonawczego Światowej Federacji Zw. Zaw., przewodniczący CRZZ — W. Kłosiewicz, sekretarz gen. Międzynarodowego Zrzeszenia Marynarzy i Dokerów — A. Fresinet, sekretarz generalny Międzynarodowego Zrzeszenia Włóknarzy i

Odzieżowców, wiceprzewodniczący CRZZ, Al. Burski.

Na obrady przybył również minister Górnictwa — R. Niess porsk.

Obrady otworzył przewodniczący Zw. Zaw. Górników — poseł Czerwinski, który w imieniu kilkuset tysięcy polskich górników serdecznie powitał zgromadzonych.

Następnie w imieniu SFZZ powitał konferencję członek Komitetu Wykonawczego SFZZ — W. Kłosiewicz.

Bardzo serdecznie i gorąco przyjęli również uczestnicy obrad przemówienie ministra Gó-

rnictwa — Ryszarda Nieszporka, który przedstawił osiągnięcia górników polskich w umacnianiu pokojowej siły Polski Ludowej i w systematycznym podnoszeniu dobrobytu.

„Podczas, gdy na Zachodzie zamyka się kopalnie — powiedział m. in. minister — my w przyspieszonym tempie budujemy nowoczesne kopalnie, które już wkrótce rozpoczną wydobycie. Równocześnie górnicy swoich braci radzieckich, masowo przystępują do nowych, wyższych form współzawodniczenia pracy, zwiększając wydajność”.

Następnie sekretarz generalny Międzynarodowego Zrzeszenia Górników — Heagl Turrel, wygłosił obszerny referat, w którym obnażył istotę planu Schumana jako podstawy ekonomicznej imperialistycznych przysięgowań wojennych w Europie oraz omówił zadania górników w walce przeciwko realizacji tego planu.

Przemówienie wicepremiera Hilarego Mino wygłoszone na uroczystym zebraniu załogi huty »Częstochowa« zamieszczamy na str. 3

(Dokończenie na str. 2-ej)

W pierwszej rocznicę opublikowania pracy Stalina „Marksizm a zagadnienia językoznawstwa”

MOSKWA (PAP). W Państwowym Uniwersytecie Moskiewskim rozpoczęła się konferencja naukowa poświęcona pierwszej rocznicy opublikowania pracy STALINA — „Marksizm a zagadnienia językoznawstwa”. W konferencji udział wzięli wybitni uczeni radzieccy, profesorowie i wykładowcy wyższych uczelni z całego kraju.

Zagajając obrady rektor Uniwersytetu Moskiewskiego — Iwan Pietrowski podkreślił, że prace Stalina z dziedziny językoznawstwa rozprężyły nowy etap w rozwoju nauki radzieckiej. Minister szkolnictwa wyższego ZSRR — Siołetow wygłosił następnie referat poświęcony znaczeniu prac Stalina z dziedziny językoznawstwa dla rozwoju nauki. Referat o obecnym stanie i zadaniach na przyszłość językoznawstwa radzieckiego wygłosił członek Akademii Nauk ZSRR — Wiktor Winogradow.

Włoskie masy pracujące są w stanie zrzucić jarzmo konserwatywnego i reakcyjnego reżimu

Artykuł Palmiro Togliatti'ego o wynikach wyborów samorządowych we Włoszech

RZYM (PAP) — W ORGANIE WŁOSKIEJ PARTII KOMUNISTYCZNEJ „RINASCITA” UKAZAŁ SIĘ ARTYKUŁ PALMIRO TOGLIATTI'EGO P. T. „JEDNOŚĆ I WŁADZA”.

Pierwsze wyniki odbywających się obecnie wyborów — pisze Togliatti — dowiodły, że włoskie masy pracujące mają i to w sposób całkiem konkretny, możliwość zrzucenia przy pomocy metod demokratycznych jarzma konserwatywnego i reakcyjnego reżimu oraz stworzenia we Włoszech zupełnie nowej sytuacji politycznej.

Wiadomo powszechnie, że listy partii lewicowych — socjalistów, komunistów i demokratów postępowych — uzyskały 40 i więcej procent głosów w wyborach komunalnych. (Według

danych Ministerstwa Spraw Wewnętrznych, w gminach liczących ponad 10.000 mieszkańców, listy te uzyskały 42,7 proc. głosów). Około 5 proc. głosów uzyskał socjal-demokrata.

Ponad 10 proc. głosów uzyskała największa partia rządowa w drodze oszustwa, w drodze presji, przetrzącia w ostatniej chwili wyborców z list w jednym okręgu na listy w innym okręgu i t.d.

Jak przedstawia się w tych warunkach sprawa dojścia do władzy partii, które reprezentują dążenia klasy robotniczej i wszystkich ludzi postępu? W jaki sposób masy pracujące, których przodującą część stanowią większość aktywnych pod względem politycznym wyborców i które stanowią większość narodu, mogą wykorzystać obecną sytuację i ująć w swe ręce rządy w kraju? Większość

wzmocniła się tylko wtedy, gdy jest zjednoczona. W konsekwencji sprawa jednolitości robotników, ludzi pracy, aktywnej i przodującej części narodu staje się konieczna.

Jedność ta — wyjaśnia Togliatti — w obecnych konkretnych warunkach we Włoszech może się opierać jedynie na „historycznym fakcie” — jednolitości partii komunistycznej i socjalistycznej, jednostki operującej się na podstawach, których — jak sądzimy — nie sposób byłoby zniszczyć.

„Jednym rozumnym wyjściem z katastrofalnej sytuacji, w jakiej znajduje się obecnie nasz kraj — pisze w zakończeniu Togliatti — wyjściem najmniej uciążliwym i trudnym dla mas pracujących i dla całego narodu, to ponowne postawienie na porządku dziennym sprawy dojścia do władzy mas pracujących oraz stworzenie możliwie najszerszej jednolitej ludzi pracy i całego narodu.

Przemówienie min. Przem. Ciężk. J. Tokarskiego

(Dokończenie ze str. 1-szej)

będzie dysponował dodatkowymi tonami stali — naród polski wzbogacił się w doświadczenie tempa budowy.

Z tego doświadczenia należy wyciągnąć następujące wnioski i postawić następujące zadania:

1) JESTEŚMY W STANIE ZABEZPIECZYĆ PRODUKCJĘ URZĄDZENI I MASZYN POTRZEBNYCH DLA NOWO BUDOWANYCH OBIEKTÓW PRZEZ WŁASNY PRZEMYSŁ.

2) JESTEŚMY W STANIE PRODUKOWAĆ TE URZĄDZENIA NA CZAS I NA CZAS JE DOSTARCZYĆ NA BUDOWE.

3) JESTEŚMY W STANIE LEPIEJ ZORGANIZOWAĆ PRACĘ NA BUDOWIE I POWAŻNIE SKRÓCIĆ TERMINY NOWYCH AGREGATÓW, URZĄDZEŃ I MASZYN.

Z tego wypływają konkretne zadania dla kierownictwa huty, dla hutników, dla budowniczych: UTRZYMAĆ TEMPO BUDOWY DO CAŁKOWITEGO ZAKOŃCZENIA STALOWNI. PRZENIEŚ TO TEMPO DO MONTAŻU FURÓWNI, DO BUDOWY WIELKICH PIECÓW I CAŁEGO KOMBINATU.

Przed kierownictwem huty „Częstochowa” przed hutnikami i pracownikami przedsiębiorstw budowlanych stoi bardzo ważne zadanie, aby w tym roku zakończyć budowę i uruchomić stalownię w pełnym komplecie oraz uruchomić rurownię.

W imieniu Ministerstwa Przemysłu Ciężkiego serdecznie dziękuję kierownictwu huty „Częstochowa”, kierownictwu

przedsiębiorstw budowlanych i montażowych, wszystkim inżynierom, technikom, robotnikom i robotnicom, młodzieży robotniczej biorącej udział w wykonaniu prac i przedterminowym uruchomieniu stalowni w Lucie „Częstochowa”.

Wyrażam serdeczne podziękowanie partyjnej, związkowej i młodzieżowej organizacji za ich wyjątkową pracę w organizowaniu kolektywu robotniczego do wykonania bojowego zadania uruchomienia pieców martenowskich na 40 dni przed terminem.

Za tę pracę Ministerstwo Przemysłu Ciężkiego wraz z Ministerstwem Budownictwa Przemysłowego postanowiło wypłacić wyróżniającym się robotnikom, technikom i inżynierom nagrody w łącznej wysokości 180 tysięcy złotych.

Na wniosek kierownictwa huty i kierownictwa budowy została przedstawiona Prezydentowi RP tow. Bierutowi wnioski o odznaczenia państwowe dla ponad stu inżynierów, techników i przodowników pracy.

„Pozwólcie towarzysze przekazać całej zaludnionej, zalogram przedsiębiorstw budowlanych, zalogram zakładów, które na czas wykonały i dostarczyły wszelkie agregaty i urządzenia. gorące, bojowo pozdrowienia.

NARÓD POLSKI BUDUJĄCY NOWY USTRÓJ SPOŁECZNY — SOCJALIZM, WALCZY O POKÓJ NA CAŁYM ŚWIECIE — NIECH ŻYJE!

NIECH ŻYJE PREZYDENT POLSKI LUDOWY TOW. BOLESŁAW BIERUT!

Naród włoski zatwierdził wyrok na chrześcijańską demokrację

Częściowe wyniki wyborów

RZYM (PAP). Ministerstwo Spraw Wewnętrznych ogłosiło dotąd jedynie częściowe wyniki wyborów do rad gminnych i rad prowincjonalnych w 30-tu prowincjach włoskich, w których wybory odbyły się 10 czerwca.

Dotychczasowe wyniki wyborów świadczą o wzroście wpływów partii lewicowych i o spadku głosów oddanych na rzecz chrześcijańskiej demokracji i innych partii rządowych. Zaznaczyło się to szczególnie we Włoszech południowych.

Szczególnie wysoki wzrost głosów oddanych na partię lewicową zanotowano w Apulii i w Abruzach, które stanowią dotąd domenę wpływów chrześcijańskiej demokracji.

Omawiając dotychczasowe wyniki wyborów, „Unita” zaznacza: Naród zatwierdził wyrok, wydany na chrześcijańską demokrację i inne partie rządowe. Cios wymierzony w chrześcijańską demokrację przez naród jest potężny.

Polityce zdobyte przez chadecję w 1948 r. załamały się w setkach wsi i miast, a siły ludowe posunęły się o wielki krok naprzód.

Dziennik „Paese” pisze, że partia lewicowa odniosła sukces nie tylko w tych prowincjach, gdzie ruch demokratyczny posiada już swoje tradycje, lecz również w prowincjach, które uważane były dotąd za domenę wpływów chadecji.

ZMP-owiec Henryk Szoltysik używa młodzież z całego kraju do wstępowań na studia górnicze

KATOWICE. PAP. ROZWIJAJĄCY SIĘ NA SZEROKĄ SKALĘ PRZEMYSŁ WĘGLO WY POLSKI LUDOWEJ WYMAGA CORAZ WIĘCEJ WYK WALIFIKOWANYCH INŻYNIERÓW I TECHNIKÓW.

Toteż pomimo, że nasze wyższe uczelnie górnicze rok rocznie oddają do dyspozycji przemysłu węglowego nowe wysoko kwalifikowane kadry, stale odczuwa się jeszcze brak fachowców w przemyśle węglowym.

Młodzież śląska — zmobilizowana ostatnimi uchwałami Rady Naczelnej ZMP, mówiącymi o zwiększonym udziale młodych w walce o pokój i plan 6-letni — powziła ceną inicjatywę zasilenia kadr inżynierów i techników w przemyśle węglowym.

Na nadzwyczajnym zebraniu uczniów wszystkich klas szkoły ogólnokształcącej im. Kopernika w Katowicach, absolwentów ZMP-owice Henryk Szoltysik wezwał kolegów z całego kraju do wstępowań na studia górnicze.

„Muszą z nas wyrósnąć przyszli oficerowie naszej wielkiej

armii górniczej, którzy będą czołowym oddziałem w walce o plany produkcyjne — powiedział Szoltysik wśród powstającego aplauzu zebranych. I dlatego zgłasza chęć wstąpienia w szeregi studentów Wydziału Górniczego Politechniki Śląskiej i rzucam młodzieży polskiej przodującej w nauce i pracy hasło ZMP-owskiego zaciągu na studia górnicze.”

Łączenie z Szoltysikiem chęć wstąpienia na studia górnicze wyraziło 10 absolwentów szkoły ogólnokształcącej im. Kopernika w Katowicach.

W tym samym dniu na apel Szoltysika chęć studiowania na Wydziale Górniczym Politechniki Śląskiej i Akademii Górniczej w Krakowie już zgłosiło 88 jego kolegów.

Hasło ZMP-owskiego zaciągu na studia górnicze podjęli absolwenci 15 szkół województwa katowickiego.

Rozpoczęcie obrad 34 sekcji Międzynarodowej Organizacji Pracy

Delegacja polska sprzeciwia się udziałowi w obradach przedstawicieli kliki kuomintangowskiej

GENEWA (PAP). W GENEWIE ROZPOCZĘŁY SIĘ OB RAZY 34 SESJI MIĘDZYNARODOWEJ ORGANIZACJI PRACY, W KTÓREJ BIERZE UDZIAŁ OKOŁO 500 DELEGATÓW, W TYM MINISTROWIE PRACY 12 KRAJÓW.

SPOŚRÓD KRAJÓW DEMOKRACJI LUDOWEJ REPREZENTOWANA JEST POLSKA I CZECHOSŁOWACJA. DELEGACJA BUŁGARSKA JEST W DRODZE. ŚWIATOWĄ FEDERACJĘ ZWIĄZKÓW ZAWODOWYCH REPREZENTUJE FISCHER.

Na pierwszym posiedzeniu przewodniczący delegacji polskiej — dyr. Altman domagał się unieważnienia mandatów delegacji kliki kuomintangowskiej, wykazując, że reprezentuje ona jedynie grupę zbankrutowanych polityków, wypędzonych przez naród chiński i służących imperialistom amerykańskim jako narzędzie agresywnej polityki na Dalekim Wschodzie.

Protest Polski został poparty przez delegata pracowników czechosłowackich Vavrickę. Replika przedstawiciela kuomintangowców ograniczyła się do szeregu ordynarnych inwektyw, z powołaniem się na różnego rodzaju „autorytety” amerykańskie, jak np. kierownictwo Amerykańskiej Federacji Pracy (AFL), uznając kuomintangowską Delegat Stanów Zjednoczonych usiłował przysiąc w sukurs swemu pupilowi kuomintangowskiemu i narzucić rezolucję o rozpatrzeniu protestu polskiego na posiedzeniu plenarnym, nie odsyłając jej — jak tego wymaga regulamin — do Komisji Mandatowej. Wniosek amerykański został odrzucony i sprawę kuomintangowców przekazano Komisji Mandatowej.

Rządy trzech mocarstw zachodnich nie chcą zmniejszenia napięcia międzynarodowego i poprawy stosunków ze Związkiem Radzieckim

MOSKWA (PAP). W poniedziałek 11 czerwca odbyło się w Paryżu 67. posiedzenie zastępców ministrów Spraw Zagranicznych czterech mocarstw.

Paryski korespondent agencji TASS stwierdza, że również to posiedzenie nie przyniosło żadnego postępu w pracach konferencji wskutek stanowiska

delegacji Stanów Zjednoczonych, W. Brytanii i Francji, które sprzeciwiały się w dalszym ciągu uparcie umieszczeniu na porządku obrad sprawy paktu atlantyckiego i amerykańskich baz wojennych, nawet jako punktu nieuzgodnionego.

kim, choć obłudnie głoszą co innego.

Następnie Gromyko nawiał do oświadczenia Davisa w sprawie niektórych krajów Europy Wschodniej i oświadczył:

Delegacja radziecka miała już raz okazję wskazać, dlaczego sytuacja w tych krajach tak bardzo interesuje koła rządzące trzech mocarstw zachodnich. Tłumaczy się to tym, że we wspomnianych krajach istnieje ustrój ludowo-demokratyczny, który zastąpił poprzeczny ustrój, wygodny dla mocarstw imperialistycznych. Minęły już czasy, gdy kraje te były obiektem imperialistycznych intryg i eksploatacji. Z faktem tym należy się liczyć niezależnie od tego, czy jest to mile, czy też przykre dla Wielkiej Brytanii. Rząd brytyjski, zarówno jak i rządy innych państw nie mają żadnego prawa wtrącania się w sprawy wewnętrzne wspomnianych krajów, bądź też omawiania tych spraw.

Następne posiedzenie wyrażone zostało na dzień 13 czerwca.

Zacięta walka o Francję (Korespondencja własna AR z Francji)

JUŻ TYLKO KILKA DNI DZIELI NAS OD WYBORÓW DO ZGROMADZENIA NARODOWEGO. CAŁA FRANCJA OGNARĘŁA ZACIĘTĄ I DRAMATYCZNĄ WALKĘ MIĘDZY SIŁAMI WOJNY I WSPRZECIWNĄ, A SIŁAMI MI POKOJU, POSTĘPU I WOLNOŚCI. TOCZY SIĘ ONA WOKÓŁ PROBLEMÓW NAJOSTRZĘTSZYCH DLA NARODU FRANCUSKIEGO, WOKÓŁ JEGO BEZPIECZEŃSTWA I NIEZAWISŁOŚCI.

JEST TO WALKA MAJĄCA CHARAKTER PLEBISCYTU, KTÓRY POWIE IMPERIALISTOM I ICH AGENTOM, ILU FRANCUZÓW JEST ZA POKOJEM I NIEZAWISŁOŚCIĄ NARODOWĄ.

Komunistów oraz grupowania postępowe z całym naciskiem wysuwają w kampanii przedwyborczej hasła walki o pakt pokoju między 3 mocarstwami, o redukcję zbrojeń oraz o demilitaryzację Niemiec Zachodnich. Walka o postęp społeczny, o prawo bytu mas pracujących, o zniesienie wyższości kapitalistów nierozcerwanialnych łączy się z walką o pokój, o wyzwolenie Francji spod władzy podlegających wojennych.

Te bliższe i jasne dla naszerzego mas ludu francuskiego hasła ściągają na siebie organizowane przez Partię Komunistyczną tłumy ludzi, rekrutujących się z różnych sfer społecznych, różnych środowisk. W wielu mniejszych miastach, prowincjonalnych, liczących 20.000 — 30.000 mieszkańców,

na wiecach komunistycznych gromadzi się często połowa ludności.

A jak wyglądają wiece organizowane przez socjalistycznych zdrajców, przez radykałów, MRP i inne grupowania prawicy? Mimo usilnych starań, mimo obsadzania wieców „gwiazdami”, nie przyciągają one większej ilości uczestników ani też nie wzbudzają żywej reakcji w masach.

Z czymże bowiem mogą przystać do mas zaprzędani w jarzmo swych dolarowych mocodawców politycy SFIO czy MRP. Bilans niedy i ralu różnych queucille'ów, moehów, schumanów, znaczący drogę ich władzy od roku 1948 aż do chwili obecnej, jest tak obciążony, że nie ośmiela się nawet o nim wspomnieć.

I jeszcze jeden charakterystyczny moment w tej kampanii wyborczej: zarówno politycy z prawicy socjalistycznej, jak i z MRP, czy też z partii radykalnej i gaullistowskiej objawiają wyraźny strach przed publicznymi pytaniami ze strony wyborców. Wyborcy domagają się ujawnienia stanowiska przywódców partii prawicowych do planów Trumana.

W ostatnim bowiem wystąpieniu Truman zakreślił wyraźny program dla krajów Europy Zachodniej zmierzający do wzmocnienia nacisku na te kraje, aby zwiększyły jeszcze wyścig zbrojeń, przedłużyły czas służby wojskowej i przywróciły system racjonalowania pewnych artykułów przemysłowych.

Fakt, że Truman program ten opublikował w przededniu wyborów we Francji, jeszcze bardziej utwierdził opinię publiczną w przekonaniu, że partie rządzące oraz gaullistowska RPF podpisały się pod tym programem bez zastrzeżeń. Na drodze sdrady narodowej zrobiły jeszcze jeden krok.

Organizacje demokratyczne z Partią Komunistyczną na czele prowadzą nieustraszenie zaciętą na szeroką skalę kam-

panię demaskującą nieuczynne plany stronników rządzących, które sprzymierzają się jawnie ze zdeklarowanymi faszystami spod znaku de Gaulle'a. Dzięki tej wielkiej akcji wyjaśniającej znaczną część narodu polska niebezpieczeństwo zagrażające Francji.

Reakcyjne partie rządzące oraz gaullisci stosują metody terroru. Gaullistowskie bojówki bezkarnie napadają na działaczy demokratycznych, demolują lokale organizacji postępowych, usiłują przeszkodzić w organizowaniu wieców. Politycy zrywają plakaty propagando we komunistów, aresztują ludzi, którzy je rozlepiają.

Ten akt bezprawia polleji Queuille'a i Mocha wywołał ogromne oburzenie w masach narodu francuskiego. Jeszcze raz uświadomiono sobie, że w wyborach w dniu 17 czerwca reakcyjne partie rządzące, swane potocznie „amerykańskimi”, nie sąwahały się przed użyciem prowokacji i oszustw.

MASY PRACUJĄCE FRANCJI, Z ICH CZEOŁOWYM ODZIAŁEM, PARTIĄ KOMUNISTYCZNĄ, MAJĄ SIĘ NA BACZNOŚCI. GEORGES SORIA

PARYŻ. PAP. W dniu 12-go czerwca br. odbyło się 68. kolejne posiedzenie zastępców ministrów Spraw Zagranicznych czterech wielkich mocarstw.

Na posiedzeniu tym przedstawiciele mocarstw zachodnich kontynuowali nadal swoją obstrukcyjną taktykę, obliczoną na przeciągnięcie obrad.

Zabierając głos w dyskusji przedstawiciel ZSRR Gromyko oświadczył, że uszczelnienie obrad niejednokrotnie już zastanawiali się nad istotą panujących między nimi różnic zdań. Istota tych różnic — powiedział Gromyko — polega na tym, że podczas, gdy rząd radziecki dąży do tego, by konferencja ministrów Spraw Zagranicznych dała pozytywne wyniki, — rządy trzech mocarstw czynią wszystko, co w ich mocy, by z góry zapewnić fiasko tej konferencji. Najbardziej wymownym przykładem, potwierdzającym słuszność takiego wniosku jest stosunek rządów USA, W. Brytanii i Francji do radzieckiej propozycji o pakcie atlantyckim i amerykańskich bazach wojennych.

Rządy trzech mocarstw — kontynuował Gromyko — dalej świadczą temu, że nie chcą zmniejszenia napięcia międzynarodowego ani poprawienia stosunków ze Związkiem Radzieckim.

Bogate plony pszenicy w Chińskiej Republice Ludowej

PEKIN (PAP). Agencja Norwiczka Chin podaje, że w wielu prowincjach zajmujących się uprawą pszenicy rozpoczęło już żniwa. Tegoroczne plony pszenicy są znacznie większe niż w r. ub. I tak np.: w prowincji Czekiang obory pszenicy są o 20 proc. wyższe niż w r. ub.

Pod przewodem naszej Partii i Rządu, pod przewodem Prezydenta Bolesława Bieruta przyspieszymy budowę Polski socjalistycznej

Przemówienie wicepremiera Hilarego Minca

Drodzy Towarzysze i Przyjaciele! Hutnicy i Budowniczo wie kombinatu „Częstochowa”

Dzisiaj w obecności przedstawieli Rządu Rzeczypospolitej została otwarta stalownia w hucie „Częstochowa”. Mocnym strumieniem popłynęła stal z nowych wielkich polskich konstrukcji pieców martenowskich. Widzieliśmy następnie nowozbudowaną, wielką halę całkowicie zmechanizowanej rurowni i znajdujący się tam w daleko zaawansowanym montażu agregat.

Przeszliśmy następnie tak zw. płaszczynę nr 3 budowy i widzieliśmy, jak pną się w górę fundamenty trzech potężnych nowych wielkich pieców pojemności dotąd w Polsce niespotykanej.

W ten sposób przed naszymi oczyma wyraźnie zarysował się nowy Polski, potężny kombinat hutniczy.

Kombinat „Częstochowa” będzie drugim pod względem wielkości kombinatem hutniczym w Polsce

Będzie to obiekt na wielką, a w naszych warunkach na obrzydliwą skalę. Będzie on całkowicie oparty na najnowszej technice, na osiągnięciach techniki radiowej i polskiej produkcyjnej myśli technicznej. Będzie on wyposażony w najwspółczesniejsze agregaty i urządzenia. Będzie on się składał z koksowni i wielkich pieców, których budowę widzieliśmy.

Powstanie w nim wielka spalarnia rud. Obok stalowni, którą otworzyliśmy zostanie zbudowana stopownia nr 3 o produkcji niemal dwukrotnie większej od stalowni nr 2. Rurownia, którą oglądaliśmy, zostanie jeszcze znacznie powiększona. Powstanie nowe, wielkie, nowoczesne wałownice, rozbudowana zostanie odlewnia żelwa, powstanie poważna siłownia i szereg innych ważnych obiektów przemysłowych. Produkcja kombinatu hutniczego „Częstochowa” po pełnej

rozbudowie osiągnie z górą 1.100.000 ton stali rocznie. Powstanie również dla obsłużenia tego kombinatu nowe osie dla robotnicze, a mianowicie Częstochowa w końcu planu 6-letniego wzrosnie o 40 tys. mieszkańców. W ten sposób kombinat hutniczy „Częstochowa” będzie drugim pod względem wielkości kombinatem hutniczym w Polsce po krakowskiej Nowej Hucie.

Pod starą historyczną Krakowem powstaje potężna nowa huta i rośnie nowe miasto socjalistyczne. Pod starą historyczną Częstochową popłynęła już pierwsza stal. W drugiej połowie Nowej Hucie rosną już w górę wielkie piece i mury nowego, socjalistycznego osiedla.

W ten sposób w naszych oczach zmienia się geografia gospodarcza Polski. W ten sposób w naszych oczach strumień nowego życia, potężny strumień nowoczesnego przemysłu ożywia, podnosi i umacnia nasz kraj.

Dawniej 110.000-dzisiaj 1.100.000 ton stali rocznie

Kombinat hutniczy „Częstochowa” powstaje obok starego zakładu, który powstał w latach 1895 — 1899 pod nazwą Huty Bernarda Handtke. Zbudowali go na polskiej ziemi Niemcy kapitaliści, aby mnożyć swoje i swych polskich współników zyski. Stara huta pracuje teraz w Polsce Ludowej dla potrzeb narodu, a jej załoga czyni z powodzeniem wszystko, aby być na starych urządzeniach maksymalną produkcją, i osiągnęła już w porównaniu z rokiem 1946 wzrost produkcji o ponad 50 proc.

Ale jakże pouczającym jest porównanie starych i nowych zakładów.

Wybudowali kapitaliści hutę i przez 50 lat nie rozwijali jej, nie modernizowali, nie rozbudowywali, 50 lat stał zakład — i nic, albo prawie nic się w nim nowego nie tworzyło. Tak było u kapitalistów w ciągu 50 lat.

A w Polsce Ludowej? — Z polecenia jej-rządu robotniczo-chłopskiego i pod przewodnictwem swojej partii w ciągu dwóch lat robotnicy, technicy i inżynierzy wzniesli srebrny, nowoczesny, współczesny potężny kombinat hutniczy.

Stare i nowe. Marazm i sztywność — i wielki, warkły prąd nowoczesnego życia, wielki prąd socjalizmu w budowie.

Wybudowali kapitaliści hutę, a w niej domy dla załogi — stały one przez 50 lat zapuszczone, brudne, nieskanalizowane. A teraz widzimy, jak rosną w górę mury nowego, jasnego, wspaniałego, higienicznego, socjalistycznego miasta.

Cała Polska gigantycznym placem budowy

I mów STARE i NOWE: no we socjalistyczne życie wchodzi zwycięsko do starej Częstochowy. Nowe socjalistyczne życie rozlewa się zwycięsko po całej Polsce. Gdyby ktoś mógł podnieść się w górę i z wielkiej wysokości spojrzeć na nasz kraj, to stanąłby mu przed oczyma tak jeden wielki i gigantyczny plac budowy. Jak Polska długa i szeroka, tak wszędzie wznoszą się rusztowania i wyrastają mury nowych budowli.

W tej chwili w Polsce najwięcej się w pełni buduje

bacząc na stare urządzenia, zostały znacznie przekroczone poziom przedwojennej produkcji. Zdolność produkcyjna u kapitalistów wynosiła 100 — 110 tys. ton i nie zmieniała się przez 50 lat. Myśmy w ciągu dwóch lat wybudowali stalownię o zdolności 360 tys. ton i w ciągu następnych trzech — czterech krótkich lat osiągnęliśmy 1.100.000 ton stali produkcji (okrzyki: Niech żyje zwycięski plan 6-letni!)

Stare i nowe 110 tys. ton i 1.100.000 ton — oto zestawienie liczb, które mocno zdziwiłyby starego Bernarda Handtke i jego współników, gdyby mogli oglądać nasze potężne hale.

Zbudowali kapitaliści zakłady, których założeniem była ciężka, żmudna, trudna, mało wydajna i mało bezpieczna praca fizyczna. W Polsce Ludowej inżynierowie, technicy i robotnicy stworzyli obiekt, oparty na nowej technice, dzięki której praca zostaje zmechanizowana, staje się lżejsza i bezpieczniejsza.

STARE I NOWE. Kapitalistyczna pogarda dla człowieka pracy i socjalistyczny stosunek do pracy — tworzą wielkich nowych wartości dla całego narodu.

Wybudowali kapitaliści hutę, a w niej domy dla załogi — stały one przez 50 lat zapuszczone, brudne, nieskanalizowane. A teraz widzimy, jak rosną w górę mury nowego, jasnego, wspaniałego, higienicznego, socjalistycznego miasta.

wielkich obiektów inwestycyjnych, 777 średnich obiektów inwestycyjnych, nie licząc obrzydliwej ilości mniejszych obiektów inwestycyjnych, rozłożonych po całym kraju.

Buduje się kopalnie węgla kamiennego i brunatnego, szyby naftowe i kopalnie miedzi, kopalnie cynku i innych metali, elektrownie i wodne elektrownie, koksownie, wielkie piece, stalownie, wałownice, fabryki obrabiarak, fabryki maszyn rolniczych, fabryki ciężkich urządzeń przemysłowych, fabryki samochodów ciężarowych i osobowych, fabryki maszyn elektrycznych

i silników, stożnie okrętowe, fabryki nawozów, fabryki syntezы chemicznej, fabryki mas plastycznych, wielkie kombinaty włókiennicze i dzwielarskie, fabryki obuwnicze i wyrobów drzewnych, stacje traktorowe, budynki gospodarcze w gospodarstwach spółdzielczych i państwowych gospodarstwach rolnych, nowe koleje, nowe szosy, nowe linie telefoniczne, porty morskie i rzeczne, całe nowe socjalistyczne miasta i nowe dzielnice mieszkaniowe, szpitale, elewatory, chłodnie, sklepy, magazyny, domy towarowe, przedszkola, szkoły, uniwersytety, akademie, burse, internaty, szpitale, kliniki, łazienki, stadiony sportowe.

Bisko milion ludzi przy inwestycjach

Czy wiecie, ilu ludzi zatrudnionych jest dziś w Polsce bezpośrednio lub pośrednio przy pracach inwestycyjnych? Czy wiecie ilu ludzi zatrudnionych jest przy pracach inwestycyjnych na tym gigantycznym placu budowy, którym nazywa się Polska? Liczba robotników i pracowników przedsiębiorstw rozbudowano — montażowych oraz robotników i pracowników przedsiębiorstw inwestycyjnych i wykonywujących prace inwestycyjne w ramach systemu gospodarczego wraz z pracownikami biur projektowych, przy gotujących dokumentację techniczną dla inwestycji, wynosi łącznie około 550 tys. osób, liczba zaś pracowników i robotników produkujących materiały, maszyny, urządzenia i sprzęt dla nowych budowli wynosi około 440.000 osób. Łącznie więc blisko milion ludzi zajętych jest przy pracach inwestycyjnych, łącznie więc blisko milion ludzi pracuje dla stalego i szybkiego wielkiego wzrostu produkcji i konsumpcji społecznej.

Z zacołanego kraju kapitalistycznego stajemy się silnym krajem socjalistycznym

Tak NOWE przychodzi na miejsce STAREGO. TAK BUDUJE SIĘ POLSKA — NOWA POLSKA, SOCJALISTYCZNA POLSKA.

Zmienia się geografia Polski. Tam, gdzie wczoraj były lasy i piasek, tam dziś wyrastają fabryki i miasta. Zmienia się geografia ekonomiczna Polski. Wraz z tymi zmianami rośnie siła naszego kraju. Przed wojną byliśmy kopsulnikiem narodów: słaby i mizerny przemysł, stara i uwsteczniona technika, rozwielmożony analfabetyzm, brak wykwalifikowanych kadr, brak rozwiniętej nauki — wszystko to, mimo wielkich trudności i przywiązania do kraju, czyniło z nas kopsulnika europejskich narodów. Dlatego staliśmy się łatwym łupem dla imperialistów. Dlatego but-hitlerowskiemu żołdakowi rozdeptał nasz kraj.

Polska Ludowa dokonując obrzydliwych przeobrażeń politycznych, likwidując wyzysk człowieka przez człowieka, rozwijała tworząc siłę narodu, budując socjalizm, wzmacnia swą siłę. Nie chcemy już nigdy być słabym krajem zdany na łup obcych szaborców, imperialistów. Mamy wolę i mamy wiarę, że możemy się stać i już się stajemy, silnym, socjalistycznym krajem w socjalistycznej rodzinie narodów, którym przewodzą Związek Radziecki i wielki Stalin” (huczne oklaski).

Ze słabego, zacołanego kraju kapitalistycznego stajemy się silnym krajem socjalistycznym. Tak, jak tu wszyscy jesteśmy na sali, osujemy, jak wzbierają nasze siły, jak rosną siły, budując nową Polskę, Polskę Socjalistyczną.

Budując nową Polskę, Polskę socjalistyczną, wzmacniamy nasz kraj, brawmy naszego kraju przed niebezpieczeństwem zamachów imperialistycznych, bronimy czynnie pokój, utrwalamy wolność i niepodległość Polski.

Prowadzą nasze wielkie, wszechstronne, pokojowe budownictwo socjalistyczne, budujemy siły polski.

Bardziej niż kiedykolwiek dbać o rozwój sił naszego kraju

Prowadząc siły pokojowe budownictwo socjalistyczne musimy obecnie, gdy imperialiści amerykańscy chcą rozpętać nową światową pożogę wojenną, kiedy rozpętając olbrzymie zbrojenia wędrują w nędzę narody europejskie, kiedy wskrzeszają w Zachodnich Niemczech hitlerowski militarystyczny nacjonalizm, nie mniej dbać o rozwój sił naszego kraju. Boviem rozwój sił polski, siły jej przemysłu i transportu, siły jej rolnictwa i budownictwa, siły jej szkolnictwa i kultury, stanowi podstawę obrony naszej wolności i niepodległości, stanowi tamę i zapórę przed zachłannym imperializmem.

Hutnicy i budowniczo wie kombinatu Częstochowa przez wytyżoną i ofiarną pracę, przez przedterminowe uruchomienie wielkiego obiektu przemysłowego, przez tysiące ton stali, które wcześniej i dodatkowo dali krajowi, przyczynili się

Na zakusy imperializmu amerykańskiego odpowiadamy wzmocnioną pracą

Budujemy nową socjalistyczną Polskę, przeobrażamy nasz kraj, nadrabiamy zacołanie nie lat, a dziesięcioleci i stuleci.

W szkiełku tempie rozwijamy i wzmacniamy siły polski. Czy nasza droga jest prosta i łatwa? Czy nasza droga jest równa i bez przeszkód? Nie. Nasza droga nie jest prosta i łatwa, nasza droga jest trudna i nie jest bez przeszkód. Na naszej drodze stają poważne trudności, z których klasa robotnicza i cały naród w pełni zdawać sobie muszą sprawę.

Kto zresztą może pomyśleć, że w parę lat można pchnąć kraj naprzód, przeobrazić go, nadrabiać i nadrobić zacołanie dziesięcioleci i stuleci? Kto może sobie wyobrazić, że można postawić na rusztowaniach wielkich budowli socjalizmu milion robotników i pracowników i nie mieć przy tym trudności? Skąd wynikają nasze trudności?

Wynikają one po pierwsze z tego, że istnieją na świecie wrogie siły kapitalistyczne, wrogie siły imperialistyczne, którym przewodzi amerykańscy bankierzy i kapitaliści, którym sukcesy Związku Radzieckiego, naszego kraju, krajów demokracji ludowej i wielkich Chin nie dają spać. Kraje te, kraje imperialistyczne, a przede wszystkim imperializm amerykański, chciały nas zniszczyć; nasyla do nas szpiegów, dywersantów, sabotażystów, prowokatorów. Tym nędznym najłotem amerykańskiego imperializmu, sprzymierzeńcom nowego hitlerowskiego Wehrmachtu musimy wydać bezwzględna walkę aż do całkowitego ich wyeliminowania i zniszczenia. (Huczne oklaski).

Amerykański imperializm nauczony doświadczeniami historii próbuje stosować wobec nas blokadę gospodarczą, próbuje utrudnić nasze stosunki gospodarcze z krajami Europy, nie dopuścić do nas maszyn, i urządzeń, surowców i potrzebnych materiałów.

Amerykański imperializm próbował robić to w stosunku do Związku Radzieckiego w latach po rewolucji i ponosił sromotną klęskę. Czyż nie jest jasne, że amerykański imperializm musi ponieść w tych swoich usiłowańach jeszcze bardziej sromotną klęskę wtedy, kiedy my i kraje demokracji ludowej operujemy o potężną, przemysłową moc wielkiego socjalistycznego mocarstwa, o przodującą technikę wielkiego Związku Radzieckiego (huczne oklaski, okrzyki: Niech żyje Związek Radziecki!).

Wynikają one po pierwsze z tego, że istnieją na świecie wrogie siły kapitalistyczne, wrogie siły imperialistyczne, którym przewodzi amerykańscy bankierzy i kapitaliści, którym sukcesy Związku Radzieckiego, naszego kraju, krajów demokracji ludowej i wielkich Chin nie dają spać. Kraje te, kraje imperialistyczne, a przede wszystkim imperializm amerykański, chciały nas zniszczyć; nasyla do nas szpiegów, dywersantów, sabotażystów, prowokatorów. Tym nędznym najłotem amerykańskiego imperializmu, sprzymierzeńcom nowego hitlerowskiego Wehrmachtu musimy wydać bezwzględna walkę aż do całkowitego ich wyeliminowania i zniszczenia. (Huczne oklaski).

Amerykański imperializm próbował robić to w stosunku do Związku Radzieckiego w latach po rewolucji i ponosił sromotną klęskę. Czyż nie jest jasne, że amerykański imperializm musi ponieść w tych swoich usiłowańach jeszcze bardziej sromotną klęskę wtedy, kiedy my i kraje demokracji ludowej operujemy o potężną, przemysłową moc wielkiego socjalistycznego mocarstwa, o przodującą technikę wielkiego Związku Radzieckiego (huczne oklaski, okrzyki: Niech żyje Związek Radziecki!).

Wynikają one po pierwsze z tego, że istnieją na świecie wrogie siły kapitalistyczne, wrogie siły imperialistyczne, którym przewodzi amerykańscy bankierzy i kapitaliści, którym sukcesy Związku Radzieckiego, naszego kraju, krajów demokracji ludowej i wielkich Chin nie dają spać. Kraje te, kraje imperialistyczne, a przede wszystkim imperializm amerykański, chciały nas zniszczyć; nasyla do nas szpiegów, dywersantów, sabotażystów, prowokatorów. Tym nędznym najłotem amerykańskiego imperializmu, sprzymierzeńcom nowego hitlerowskiego Wehrmachtu musimy wydać bezwzględna walkę aż do całkowitego ich wyeliminowania i zniszczenia. (Huczne oklaski).

Wynikają one po pierwsze z tego, że istnieją na świecie wrogie siły kapitalistyczne, wrogie siły imperialistyczne, którym przewodzi amerykańscy bankierzy i kapitaliści, którym sukcesy Związku Radzieckiego, naszego kraju, krajów demokracji ludowej i wielkich Chin nie dają spać. Kraje te, kraje imperialistyczne, a przede wszystkim imperializm amerykański, chciały nas zniszczyć; nasyla do nas szpiegów, dywersantów, sabotażystów, prowokatorów. Tym nędznym najłotem amerykańskiego imperializmu, sprzymierzeńcom nowego hitlerowskiego Wehrmachtu musimy wydać bezwzględna walkę aż do całkowitego ich wyeliminowania i zniszczenia. (Huczne oklaski).

dujemy siły polski, wzmacniamy jednocześnie siły międzynarodowego obozu pokojowego.

Niewątpliwie do rozwoju sił polski, do obrony pokoju, do wzmocnienia zapory przeciwko imperializmowi.

Hutnicy i budowniczo wie kombinatu Częstochowa wykazali, że można przede i skutecznie budować, przede uruchamiać te nowe obiekty przemysłowe, które są kuznią naszej siły. W tym jest wielka zasługa hutników i budowniczych kombinatu Częstochowa.

NIECHŻE ZA ICH / PRZYKŁADEM POJĄDĄ INNE WIELKIE BUDOWY SOCJALIZMU W POLSCE. Niechże za ich przykładem, za ich sygnałem wzmocni się tempo produkcji i budownictwa w całym naszym kraju. Niechże ich czyn, czyn hutników i budowniczych kombinatu Częstochowa, stanie się sygnałem do wzmocnionej pracy nad zwiększeniem sił naszego ojczyzny, nad przyspieszeniem wszechstronnego tych sił rozwoju.

O szybszy rozwój produkcji rolniczej

Wiele trudności wylanła się na naszej drodze w rezultacie dysproporcji która powstaje między szybkim rozwojem przemysłu, który wszedł na tor socjalistyczny, a znacznie wolniej naszym rozwojem rolnictwa, które w przeważającej większości pozostaje na torach indywidualnej gospodarki.

W naszych oczach rosną nowe obiekty i nowe miasta. Tysiące, dziesiątki tysięcy, setki tysięcy i miliony ludzi przychodzą ze wsi do miast; stwarza się nowe zapotrzebowanie na artykuły żywnościowe, na zboże i mięso, na nabiał i masło, na produkty rolnictwa. Nie zawsze rolnictwo — indywidualne rolnictwo — może podążyć za naszym tempem, socjalistycznym tempem, tempem, które nam dyktuje historia.

Droga do przeywieńczenia tych trudności leży w pomocy dla rolnictwa, w umacnianiu istniejących spółdzielni produkcyjnych, w rozszerzeniu produkcji towarowej Państwowych Gospodarstw Rolnych i

we wszechstronnej pomocy dla małorolnych i średniorolnych gospodarstw. (Okrzyki: Niech żyje sojusznictwo robotniczo-chłopskie!).

Musimy budować szybciej i przede fabryki maszyn rolniczych dla rolnictwa i fabryki nawozów sztucznych dla rolnictwa, aby wzmacniać jego produkcję. Musimy wszystko uczynić, aby produkcja rolnictwa podążała w coraz szybszym tempie za wzrostem produkcji przemysłowej i aby w ten sposób były likwidowane te okresowe, nieuniknione trudności, które powstają na naszej drodze.

Musimy widzieć trudności i musimy umieć zwyciężyć trudności. Hutnicy i budowniczo wie kombinatu „Częstochowa” wiedzą co to są trudności, — wiedzą, że nie łatwo było oddać stalownię na 40 dni przed terminem, wiedzą co to jest wysiłek i co to są nieprzespane noce, wiedzą, co to jest oddanie i co to jest ofiara dla narodu; wiedzą, że trudności są, ale trudności można i trzeba zwyciężać.

Prawdziwy patriota musi się zdobyć na wielką ofiarność i łamać wszelkie trudności

Docieka się u nas b. często, jakie właściwie znaczenie nadać należy słowu PATRIOTYZM. Ja myślę, że prosił ludzkie w prosty sposób rozumieją to słowo.

Nie jest patriotą ten, kto sarkając przy każdej trudności i stara się od państwa wziąć jak najwięcej i dać państwu jak najmniej, ale jest patriotą ten, kto kocha swój kraj, kogo boli każda ślad starej słabości ojczyzny, kogo boli pał wspomnienie żółdackiego buta, depczącego ojczyzną ziemię. Jest patriotą ten, kto chce, by jego kraj był piękny i silny, by rosły w górę mury nowej polski, by wzmacniały się jej siły, by mnożyły się kuznie jej potęgi.

Jest patriotą ten, kto nie cofa się przy byle trudności, ale ma ją przed oczyma wielki cel — Polskę i socjalizm — umie te trudności łamać (długotrwałe oklaski).

Hutnicy i budowniczo wie kombinatu „Częstochowa” pokazali, że są patriotami. Nie

ciem kapitalistycznym. Jeszcze niedawno rządził w nim kapitaliści i obszarnicy.

Rozbiliśmy władzę kapitalistów i obszarników, ale mamy w kraju resztki starych klas kapitalistycznych i mamy w kraju kapitalistów na wsi i trzeba sobie jasno zdawać sprawę, że nie są oni przyjaciółmi naszego dzieła i naszego budownictwa.

Niewątpliwie opór klas kapitalistycznych stwarza trudności na naszej drodze. Musimy te trudności zwyciężać i przełamywać. Musimy izolować wrogów klasowych, musimy zacieśnić front narodowy, musimy wzmacniać nasz sojusznik i biednymi i średnimi chłopami i z masami pracującej ludności w miastach i musimy tam, gdzie wrog się nie poddaje, gdzie usiłuje nam szkodzić w naszym marszu, musimy go zwyciężać i usunąć z drogi.

Wiele trudności piętrzy się na naszej drodze w rezultacie szybkiego naszego marszu naprzód. Powstają nowe zakłady przemysłowe, powstają nowe miasta, powstają nowe wielkie i trudne zadania: brak nam ludzi, brak nam kadr — brak nam ludzi o doświadczeniu i pełnym oddaniu dla naszej sprawy.

Musimy te braki jak najszybciej przezwyciężać. Musimy szybciej i lepiej szkolić naszą młodzież. Musimy uważnie i starannie odnosić się do starej inteligencji, która idzie z nami w wielkim dziele budowy socjalizmu. Musimy śmieje i odwrotnie wysuwać na kierownicze stanowiska i umożliwiać zdobyć im wiedzy technicznej naszym przedownikom pracy. Musimy śmieje i szybko przełamywać trudności na odcinku kadr.

we wszechstronnej pomocy dla małorolnych i średniorolnych gospodarstw. (Okrzyki: Niech żyje sojusznictwo robotniczo-chłopskie!).

Musimy budować szybciej i przede fabryki maszyn rolniczych dla rolnictwa i fabryki nawozów sztucznych dla rolnictwa, aby wzmacniać jego produkcję. Musimy wszystko uczynić, aby produkcja rolnictwa podążała w coraz szybszym tempie za wzrostem produkcji przemysłowej i aby w ten sposób były likwidowane te okresowe, nieuniknione trudności, które powstają na naszej drodze.

Musimy widzieć trudności i musimy umieć zwyciężyć trudności. Hutnicy i budowniczo wie kombinatu „Częstochowa” wiedzą co to są trudności, — wiedzą, że nie łatwo było oddać stalownię na 40 dni przed terminem, wiedzą co to jest wysiłek i co to są nieprzespane noce, wiedzą, co to jest oddanie i co to jest ofiara dla narodu; wiedzą, że trudności są, ale trudności można i trzeba zwyciężać.

Prawdziwy patriota musi się zdobyć na wielką ofiarność i łamać wszelkie trudności

Docieka się u nas b. często, jakie właściwie znaczenie nadać należy słowu PATRIOTYZM. Ja myślę, że prosił ludzkie w prosty sposób rozumieją to słowo.

Nie jest patriotą ten, kto sarkając przy każdej trudności i stara się od państwa wziąć jak najwięcej i dać państwu jak najmniej, ale jest patriotą ten, kto kocha swój kraj, kogo boli każda ślad starej słabości ojczyzny, kogo boli pał wspomnienie żółdackiego buta, depczącego ojczyzną ziemię. Jest patriotą ten, kto chce, by jego kraj był piękny i silny, by rosły w górę mury nowej polski, by wzmacniały się jej siły, by mnożyły się kuznie jej potęgi.

Jest patriotą ten, kto nie cofa się przy byle trudności, ale ma ją przed oczyma wielki cel — Polskę i socjalizm — umie te trudności łamać (długotrwałe oklaski).

Hutnicy i budowniczo wie kombinatu „Częstochowa” pokazali, że są patriotami. Nie

Bogaty plon wielkiego konkursu ceramicznego

zorganizowanego przez Wydział Kultury i Oświaty Prezydium Wojewódzkiej Rady Narodowej

12 bm. odbyło się w Muzeum Świętokrzyskim w Kielcach posiedzenie sądu konkursowego, na którym zostały ocenione prace garncarzy Kieleccyzyńscy, nadesłane na konkurs ceramiczny, zorganizowany przez Wydział Kultury i Sztuki WRN.

Sąd, w skład którego wchodził przedstawiciel Ministerstwa Kultury i Sztuki, Państwowego Instytutu Sztuki, Wydziału Kultury i Sztuki Prezydium WRN, Centrali Przemysłu Ludowego - Artystycznego, KW PZPR, ORZZ oraz redakcji „Słowa Ludu”, ocenił nadesłane prace konkursowe jako niewątpliwie osiągnięcie i jako dalszy krok naprzód w dziedzinie oczyszczania ludowej sztuki kieleckiej z obcych naleciałości.

Na konkurs zgłoszono około 1000 prac 34 osób, z 9 ośrodków. Uwagę zwracały przemiany dokonywane w sztuce ludowej artystów w Iłży, coraz szerzej interesujących się aktualną tematyką. Znaczenie więcej niż na poprzednie konkursy tego typu zgłoszono przedmiotów glinianych codziennego użytku, zabawek dla dzieci itp. Nagrodzone i wybrane przedmioty wzbogacają wzorcownie sztuki ludowej, zakładaną obecnie w Kielcach. Istnienie takiej wzorcowni wspomaga Centrali Przemysłu Ludowego - Artystycznego w doborze i odpowiadaniu wzorów, przystosowanych oczywiście do danego terenu, które będą następnie masowo produkowane przez członków spółdzielni CPLA.

A oto nagrody: Trzy równorzędne nagrody Ministerstwa Kultury i Sztuki w wysokości po 600 zł. Każda otrzymał: Wincenty Kitowski i Kosiarski z Iłży, oraz Głuszek z Chałupki.

Nagrody Prezydium WRN otrzymał: po 500 zł — Cielewski z Iłży i Fryderyk Babel z Koszar; po 350 zł — Piotr Caban ze Szczekocina, Gustaw Poletek z Kątów, Tadeusz Babel z Kątów; po 200 zł — Stanisław Seweryński z Rędocina, Władysław Szymański z Kątów, Feliks Fabiański ze Szczekocina,

Jan Purski z Sobótki k/Rędocin; po 100 zł — Jan Szubartowski z Rędocina, Władysław Szubartowski z Rędzin, Stanisław Kitowski z Denkowa, Andrzej Rokita z Rędocina.

Nagrody książkowe ufundowane przez CPLA otrzymali: Franciszek Godziś z Iłży, Leon Sus z Wierzbnika, Czesław Moldawa z Rędocina, Jan Caban ze Szczekocina i Stanisław Kaczmarek z Denkowa.

Roczniki wydawnictwa „Sztuka Ludowa”, ofiarowane przez Państwowy Instytut Sztuki, otrzymali: Stanisław Pastuszkiewicz z Iłży i Edward Maj z Denkowa.

Ponadto nagrodę Ministerstwa Kultury i Sztuki w wys. 200 zł otrzymała Matylda Pastuszkiewicz, a nagrodę książkową „Słowa Ludu” wartości 200 zł za całokształt pracy artystycznej i społecznej otrzymał senior garncarzy iłżeckich — Stanisław Pastuszkiewicz.



Centralne Laboratorium Celulozowe - Papiernicze w Łodzi prowadzi prace analityczne, doświadczalne i badawcze dla przemysłu papierniczego. (Ch) Na zdjęciu: Słuszar laboratoryjny Antoni Fath ulepszył szereg aparatów, wynalazł przyrząd do robienia łódeczek służących do sprawdzania sztywności zaklejenia papieru oraz ulepszył przyrząd do badania wytrzymałości papieru w stanie mokrym.

CAF fot. Dąbrowiecki

Gmina Gowarczów nie jest odosobniona

Przed gminnymi konferencjami wyborczymi w woj. kieleckim

PRZEZ PODNIESIENIE poziomu politycznego członków partii — do sukcesów w pracy masowo-politycznej

ODBYWAJĄCE się w naszym województwie konferencje i walne zebrania wyborcze gminnych organizacji partyjnych, będą przeglądem osiągnięć i braków w pracy komitetów gminnych, winny jednocześnie zapoczątkować przełom — szczególnie w tych organizacjach, które dotychczas były mało aktywne lub niedostatecznie realizowały, albo co gorsza miały w swej działalności wypadki wypaczenia linii partii.

Takim przełomem winny stać się m. in. wybory nowego Komitetu Gminnego w Gowarczowie, pow. Końskie, gdzie konferencja wyborcza, odbywająca się w najbliższą niedzielę, niewątpliwie wykaże więcej braków i niedociągnięć w pracy gminnej organizacji partyjnej, niż sukcesów.

Trzeba stwierdzić, że do osiągnięć gospodarczych gminy niewiele przyczyniła się praca organizacji partyjnej, i w gruncie rzeczy sukcesy jej ograniczają się do spraw natury wewnętrzno - organizacyjnej. Niewątpliwą zasługą KG i dotychczasowego sekretarza tow. Stanisława Ferensteina, do niedawna formierza Koneckich Zakładów Odlewniczych, jest uporządkowanie ewidencji członków, przeprowadzenie kartoteki agitatorów, usprawnienie sprawozdań ośrodków, które to sprawy były w całościowym zaniedbaniu. KG doprowadził do bardziej regularnego odbywania zebrań organizacji gromadzkich, rozszerzył też zasięg organizacyjny przez przyjęcie do partii tych spośród mało i średniolichnych chłopów, którzy z prawdziwym oddaniem pracują dla Polski Ludowej, którzy wyróżnili się w akcjach politycznych i gospodarczych prowadzonych na terenie gminy. W minionym roku przyjęto tutaj do partii 15 nowych członków.

Przejdźmy teraz do braków. Tych niesłuszt będzie dużo więcej. Przede wszystkim słabo jest postawiona praca szkoleniowa wewnątrz organizacji gowarczowskiej, a wskutek tego również i praca polityczna na zewnątrz. Fakt ten, który udokumentujemy zaraz kilkoma przykładami, jest niewątpliwie głównym źródłem słabości i

przyczyną błędów organizacji. Przyjrzyjmy się np. pracy agitatorów. Agitatorzy partyjni w gm. Gowarczów używają wyłącznie w okresie specjalnych akcji, np. przy kontrakcji roślin, w czasie skupu zboża, czy w Narodowym Spisie Powszechnym, Plebiscycie Pokoju itd. Nie prowadzą natomiast stałej pracy politycznej z mieszkańcami swoich gromad. Systematyczne wykorzystywanie „Notatnika agitatora” należy do rzadkich wypadków. Jak przyznaje sekretarz tow. Ferenstein, ogromna większość agitatorów ogale nie kupuje „Notatnika”. Szczególnie słabo zaznajamiają agitatorzy pracującą chłopstwo z ideą i zasadami

spółdzielczości produkcyjnej. Dlatego też mimo że już 2 lata temu produkująca grupa mieszkańców gromady Brzeźnica zastanawiała się nad założeniem spółdzielni produkcyjnej, to przecież fakt, że nie znalazła ona żadnego niemal poparcia politycznego ze strony organizacji partyjnej, stał się powodem, iż wrogowi klasowemu powiodła się generalna ofensywa, jaką wtedy rozpoczął przeciwko Idee spółdzielczości i jej zwolennikom, tak że dziś, w Brzeźnicy o zakładaniu spółdzielni nikt nie myśli.

Niewłaściwie również — bo nie na płaszczyźnie politycznej pracującego chłopstwa — próbował Komitet Gminny zlikwidować kumoterstwo w GS, w której prezes Stanisławski i usunięty niedawno z partii księgowy Cz. Lisiewicz, nie licząc się z opinią mieszkańców gminy i z komitetem członkowskim prowadzili gospodarke sprzeczną z interesami ludności, polegającą przede wszystkim na uprzywilejowaniu siebie i kula-ków.

Skutkiem niewłaściwych metod pracy KG w tej sprawie i dowodem niskiego poziomu politycznego wielu członków partii był m. in. fakt w gromadzie Bębnow, gdzie oburzani kumoterskim postępowaniem tamtejszej sklepowej członkowie partii przestali przychodzić na zebrania i organizacja gromadzka na pewien czas „zawiesiła” swą działalność.

Jak już wspomnieliśmy główną przyczyną słabości pracy masowo - politycznej, jest niski poziom pracy szkoleniowej wewnątrz organizacji. Szkolenie partyjne I i II stopnia obejmuje zaledwie około 10 proc. członków. Tow. Ferenstein tłumaczy to dużymi odległościami między gromadami, a siedzibą KG, gdzie odbywają się wykłady. Ale przecież te same trudności stoją przed wszystkimi niemal gminami, a w wielu z nich szkolenie stoi na wysokim poziomie. Czy KG np. pomyślał o zorganizowaniu zebrań szkoleniowych w dwu lub trzech punktach w gminie, do których dojeżdżałyby wykładowcy i gdzie zbieraliby się członkowie partii z sąsiednich gromad? Nie. — KG zresztą pobłażliwie traktuje słabą frekwencję nawet wśród tych, którzy mieszkają bliżej Gowarczowa. Nie zorganizowano również ani jednego otwartego zebrania partyjnego, bodajby właśnie w takich warunkach interesujących całą wieś sprawach, jak praca GS-u.

Konferencja wyborcza winna stać się punktem wyjścia do radykalnej zmiany stylu pracy KG. Na podstawie krytycznej i samokrytycznej analizy dotychczasowej pracy KG i całej organizacji gowarczowskiej, konferencja winna wytyczyć drogę masowej i tęż bokiej pracy politycznej, biorąc za punkt wyjścia gruntownie przeorać całą gminę.

Zadania, które konferencja postawi przed organizacją partyjną, będą mogły być wykonane tym łatwiej, że przecież w jej szeregach jest wielu oddanych towarzyszy, dobrych agitatorów. Do nich należy np. tow. Franciszek Boba ze Skrzyszowa, Stanisław Dyk z Kaprowa, Henryk Stańczyk z Komaszyc, Tadeusz Skrzyszowski czy wreszcie Franciszka Pancerowa z Rudy Białaszkowskiej, malarolna chłopka, która cosłow nie własnym staraniem tak w Gminnej Radzie Narodowej jak i Powiatowej uzyskała kredyty na budowę szkoły w swojej gromadzie i zorganizowała zbiorke na brakujące sumy. Wzroble tej uczą się już dzieci.

Organizacja gowarczowska, która dysponuje wieloma takimi towarzyszami, potrafi przy pomocy i pod kierownictwem KG stale zacieśniając więzi łączące ją z bezpartyjnym pracującym chłopstwem — prawidłowo realizować linię partii na wsł.

R. Wa.

W województwie kieleckim skoszono już 25 proc. łąk

Według meldunków z terenu najsprawniej przebiegają sianokosy w powiecie pińczowskim, gdzie do chwili obecnej skoszono ponad 40 proc. łąk i 64 proc. konieczyń. W powiecie opatowskim skoszono 30 proc. łąk, z czego 10 proc. już zwieziono. Niemniej dobrze przebiegają sianokosy w powiecie sandomierskim, gdzie do chwili obecnej skoszono ponad 25 proc. łąk i 10 proc. konieczyń.

Najsłabiej sprzęt siana przebiega w powiatach radomskim i kieleckim, gdzie do chwili obecnej skoszono około 15 proc. łąk. Słabszy przebieg sianokosów w tych powiatach jest spowodowany dużymi opadami, które opóźniają same sianokosy jak i zwózkie siana. Do chwili obecnej w województwie kieleckim skoszono ogółem

25 proc. łąk i 8 proc. konieczyń, z czego 8 proc. już zwieziono.

W PGR KUROZWEKI, pow. Busko, sianokosy rozpoczęto 5 bm. Czynne są dwie kosiarki i maszyny do rozrzucania trawy. Do grabienia przygotowana jest maszynowa grabiarka. Koszenie siana rozpoczęli też indywidualni chłopcy w Kotuszu wie. Woli, Czernicy, Korylnicy i Chańczy. 14-61 k

S. Kaptur

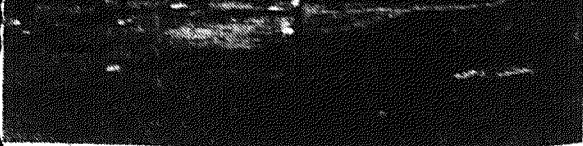
53 chłopów z pow. koneckiego jedzie na sianokosy w Olsztyńskie

W dniu 12 bm. wyjechała z powiatu koneckiego na sianokosy w Olsztyńskie 12-osobowa ekipa z gromad: Gatniki, Komaszycy i Nieświn.

W skład ekipy wchodzi: Józef Kalcia, kierownik, Stanisław Świś, Konstanty Kotala, Franciszek Marczak, Stanisław Marczak z gromady Gatniki, Franciszek Partyka, Franciszek Polak i Stefan Bednarczyk z gromady Komaszycy, oraz Franciszek Wiśniewski, Antoni Świeboda, Kazimierz Wróbel i Stanisław Jankowski z gromady Nieświn.

W dniu jutrzejszym wyjadą dalsze ekipy z powiatu koneckiego na sianokosy w Olsztyńskie. I tak z gromady Podlesie wyjadzie 10 osób, z gromady Gatniki 5, z gromady Chlewicka 8, z gromady Tomaszycy 4, i z gromady Nieświn 4 osoby.

Dla wyjeżdżających ekip z powiatu koneckiego zostały wytypowane tereny łąkowe w powiecie Braniewo o powierzchni 570 ha.



Młodzież wszystkich szkół przygotowuje się w chwili obecnej do wroczyściego zakończenia roku szkolnego. Uczennice i uczniowie 7-klasowej szkoły podstawowej w Królówcu (powiat konecki) wystąpią na zakończeniu roku z pokazową lekcją gimnastyki, w której udział wezmą klasy starsze. Na zdjęciu: Dziewczynki z klas V, VI i VII-mej ćwiczą pod kierownictwem nauczycielki op. Zofii Kłuskiej.

Przed 1-szym Kongresem Nauki Polskiej *

NIE lada charakter, sile woli, umiowanie nauki trzeba było posiadać, aby w okresie władzy carskiej od kategorii doświadczeń naukowych, jakim wówczas były złote medale Towarzystwa Geograficznego w Paryżu i Petersburgu.

Takim człowiekiem był właśnie ALEKSANDER CZEKANOWSKI.

Urodzony w Krzemieńcu w r. 1833 wyrastał w środowisku profesorów Liceum Krzemienieckiego, szkoły stojącej na wysokim poziomie. Szkołę średnią Czekanowski kończy w Kijowie i tu wstępuje na uniwersytet, poświęcając się studiom nauk przyrodniczych, które na stopień kończy na uniwersytecie w Dorpacie.

Już w czasie studiów uniwersyteckich pisze Czekanowski poważną nowatorską pracę o granicach wołyńskich. Praca ta jednak nie została nigdy wydrukowana. Nie miał kto o tym pomyśleć, tak jak o pomocy samemu autorowi, który mimo wielkich zdolności musiał zakończyć studia tylko na dyplomie uniwersyteckim.

Z Dorpatu wraca Czekanowski do Kijowa i znajduje pracę zarobkową w firmie budującej linię telegraficzną do Indii. Jego studia nie były do tego potrzebne. W Kijowie utrzymuje kontakty z rewolucjonistami i w r. 1863 zostaje aresztowany i skazany na zesłanie na Syberię. Drogę z Kijowa do Omska (ok. 3000 km.) przebywa Czekanowski wraz z innymi skazanymi pieszo od etapu do etapu. Już w czasie wędrówki, która trwa rok, oddaje się

kanowski pracy naukowej. Zbiera owady i bada je. Ze znalezionego kawałka szkła sporządza lupę. Do pracy tej wciąga też paru współtowarzyszy i to im pomaga w zniesieniu udręki. Czekanowski przychodzi do Omska ciężko chory na tyfus; na wiosnę 1865 roku zostaje wysłany pieszo nad Bajkał, na-

Postępowe tradycje nauki polskiej

Aleksander Czekanowski

stępnie dalej, na północ, nad Angarę, kraj górzysty, położony w samym środku Syberii, o klimacie ostrym oraz niesłychanie ciężkich i długich zimach. Panują tu zupełne bezdroża, komunikacja odbywa się na grzbiatach renów. Ludność tubylica — Tunguzi — stała wówczas na niesłychanie niskim poziomie kulturalnym i była świadomie przez czynowników carskich wrogo nastawiona do zesłańców.

W takich warunkach żył Czekanowski około 2 lat. Zupełnie samotny, bez żadnych zapasów, żadnej pomocy, pracował naukowo. Zebrał szereg materiałów cennograficznych i językoznawczych, które, uzupełnione w następnych latach, dały podstawę do opracowania i wydania pierwszego w ogóle w świecie słownika języka Tunguzów. Po za tym Czekanowski prowadził stale obserwacje meteorologiczne i choć nie posiadał żadnych przyrządów, dokonuje je tak starannie i dokładnie, że stały się podstawą do opracowania przez meteorologów mapy systemu

wiatrów, panujących w tej części Syberii. Obok obserwacji meteorologicznych prowadzi też Czekanowski najbliżej mu ze względu na zamieszkanie — badania geologiczne, zbiera okazy ze wszystkich miejsc, do których udaje mu się dotrzeć i tworzy podstawową dla tych stron kolekcję skał i skamieniałości.

Dzięki staraniom przyjaciół Czekanowski dostaje się pod opiekę Syberyjskiego Oddziału Rosyjskiego Tow. Geograficznego. Otwierają się dla niego lepsze możliwości pracy naukowej. Praca ta składa się jako-

by z dwu działów: wypraw i opracowania zarówno własnych, jak i posiadanych przez Towarzystwo zbiorów. W latach 1869 — 1875 Czekanowski odbywa liczne wyprawy, które mają na celu zbadanie terenu gubernii Irkuckiej; każda z nich trwała szereg miesięcy. Dla zrozumienia wysiłków i trudów, jakie należało włożyć zarówno w zorganizowanie, jak i doprowadzenie do pożądanego końca każdej z nich, trzeba sobie uprzytomnić warunki komunikacyjne, jakie istniały w kraju irkuckim w latach siedemdziesiątych ubiegłego wieku. Komunikacja, poza głównym traktem syberyjskim, po którym kursowała konno pocztą państwowa, odbywała się bądź pieszo, bądź też latem tożliami po licznych rzekach i strumieniach, zimą zaś saniami, ciągniętymi przez reny. Wyprawa musiała się zaopatrywać we wszystko na cały czas swego trwania, który był też trudny do ustalenia, ponieważ wyprawy szły w tereny jeszcze do tej pory niezbadane. Wszyst-

kie te trudności potrafił Czekanowski pokonywać.

Jedną z wypraw w 1875 r. doprowadziła Czekanowski aż nad brzeg Oceanu Lodowatego. Tutaj trafiła na mogiły i szczątki wypraw, które sło lat przedtem szukały morskiego przejścia północnego. W ciągu kilku miesięcy Czekanowski przewędrował ponad 12 tys. km., przeważnie po terenach po raz pierwszy badanych przez europejczyka.

Między innymi, wśród zbiorów z tej wyprawy przywiózł 5.000 okazów botanicznych i 7.000 owadów. Część tych zbiorów opracował sam, ale większość została przekazana do opracowania specjalistom w rozmaitych krajach i stała się podstawą do wielu cennych prac naukowych.

Oceniając olbrzymią pracę Czekanowskiego, niejedną z uczonych nadał ciekawszemu okazowi jego nazwisko, które w ten sposób zostało uwiecznione w paleontologii, w botanice, zoologii.

W geografii nazwisko jego jest uwiecznione w nazwie gór nad dolnym Oleniekiem i w nazwie góry nad Jezioro Bajkał. Osobiste opracowanie Czekanowskiego dotyczyło geologii kraju irkuckiego, ogłoszonej w wydawnictwach Tow. Geograficznego; częściowe badanie geologii wybrzeży jeziora Bajkałskiego oraz szereg innych pozostałych prac w rękopiśmiach. Po powrocie z trzeciej wyprawy, Czekanowski został wezwany do Petersburga, gdzie mu pozwolono zostać i gdzie mógł pracować naukowo. Zajął się więc wykańczaniem swych opracowań, wygłosił odczyt, przyjęty z wielkim uznaniem ale niewiele dalej posunął swoje prace. Ciężkie przeżycia tych wszystkich lat wpłynęły źle na jego nadwątły system nerwowy i w październiku 1878 roku kończy życie. Dr. Regina Fleszarowa

Uroczyste obchodzą będziemy tegoroczne »Dni Morza« w województwie kieleckim

„POMNOŻENIE SIŁY GOSPODARCZEJ I OBRONNEJ POLSKI LUDOWEJ NA MORZU — to wkład w dzieło walki o pokój». Pod tym hasłem w całym naszym kraju odbywają się będą tegoroczne uroczystości z okazji „Dni Morza” w dniach od 17 do 24 bm.

„Dni Morza” staną się wielką manifestacją całego naszego społeczeństwa, wykazując jego nieugiętą postawę w światowej armii bojowników pokoju. Zespolą jeszcze bardziej cały naród polski w narodowym froncie walki o pokój i realizację planu 6-letniego.

17 bm. odbędą się w Sandomierzu zawody kajakowe, w których będą mogli wziąć udział oprócz członków LM wszyscy miłośnicy sportu kajakowego. W Kielcach odbędą się zawody pływackie oraz okręgowe zawody modeli pływających na stawie w parku miejskim.

Wielkim wydarzeniem w czasie trwania „Dni Morza” będzie dla członków Ligi Morskiej zjazd w formie egzaminu na odznakę „SPRAWNY DO PRACY I OBRONY”. Do zdobywania odznaki SPO przystąpi około 500 członków.

W czasie „Dni Morza” Zarząd Okręgu LM przewiduje 5 wyjazdów zespołów Ligi Morskiej do spółdzielni produkcyjnych celem zapoznania ludności wiejskiej z osiągnięciami na morzu. Polski Ludowej, Związku Radzieckiego i krajów demokracji ludowej i znaczeniem tych osiągnięć dla utrwalenia pokoju światowego.

W dniu 23 bm. w Rejowie k. Skarżyska odbędą się regaty. W godzinach wieczornych tego dnia oddział LM organizują we wszystkich miejscowościach tradycyjne „wianki” oraz zabawy ludowe.

24 bm. od wczesnych godzin

ranych rozpocznie się w całym województwie kwesta uliczna na rozbudowę ośrodka sportów wodnych. Również w tym dniu odbędą się zawody pływackie w Kielcach, Sandomierzu, Skarżysku - Kamiennej i w Pionkach.

W czasie trwania „DNI MORZA” społeczeństwo naszego województwa licznym swym udziałem w imprezach da wyraz miłości i przywiązania do Ludowego Wojska Polskiego i Marynarki Wojennej, które walczyły z hitlerowskim okupantem u boku niezwykłej Armii i Floty Radzieckiej o wyzwolenie naszej Ludowej Ojczyzny, naszych portów i Wybrzeża.

Mak.

Wojewódzki zjazd aktywistów SFOS w Radomiu — manifestacja na rzecz pokoju i realizacji planu 6-letniego

Wojewódzki zjazd aktywistów Społecznego Funduszu Odbudowy Stolicy odbył się w Radomiu — mieście, które zajęło pierwsze miejsce w skali wojewódzkiej a piąte w skali krajowej we współzawodnictwie w organizacji imprez na rzecz odbudowy Warszawy.

Zjazd obradował pod hasłem: „BUDUJĄC WARSZAWĘ — WŁĄCZAMY SIĘ DO NARODOWEGO FRONTU WALKI O POKÓJ I PLAN 6-LETNI”.

Na zjazd przybyli przedstawiciele Prezydium Wojewódzkiej Rady Narodowej, partii, organizacji masowych oraz delegaci i aktywiści SFOS z całego województwa.

Sprawozdanie z działalności, zawierające przegląd osiągnięć i plany na najbliższą przyszłość,

złożył wiceprzewodniczący WKOS mgr Kowalski.

W czasie trwania zjazdu liczne delegacje młodzieży składały meldunki o podjętych na rzecz SFOS zobowiązaniach. Grupa uczennic Liceum im. Kopernickiej powitała delegatów wiankami kwiatów.

W przemówieniu, podsumowującym zjazd, przew. WKOS, ob. Klimaszewski, podkreślił znaczenie ideologiczne i wychowawcze akcji SFOS stwierdzając, że wielkie osiągnięcia w budowie socjalistycznej Warszawy, są symbolem nowego ustroju — ustroju, w którym wszystko powstaje dzięki ludzkiej pracy i dla ludzi pracy.

W części artystycznej, na program której złożyły się recytacje, tańce i śpiew, wzięły udział zespoły młodzieżowe. (Ł)

Z żałobnej karty

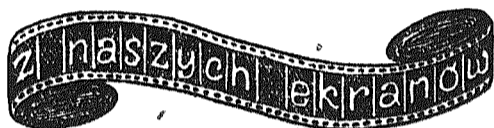
Tow. FRANCISZEK WIECZOREK

Dnia 11 bm. zmarł przeżywszy lat 59 tow. Franciszek Wieczorek. Zmarły pracował przez 33 lata jako nauczyciel szkoły podstawowej im. Staszica w Kielcach. Tysiące młodzieży zawdzięczają mu swoje wykształcenie i wychowanie. Cieszył się szacunkiem społeczeństwa kieleckiego. Pracował również ofiarnie na polu społecznym mimo nadzarpania zdrowia w obowiązkach koncentracyjnych w Oświęcimiu, Oranienburgu i Dachau. Był sekretarzem podstawowej organizacji partyjnej, prezesem Ogniska ZZNP, pracował aktywnie w ZEBOWD oraz zrzeszeniu komitetów rodzicielskich. Choroba serca, na którą zmarł, dokuczała mu już od dwóch lat. Mimo to do września 1950 r. kierował szkołą podstawową — nie było mu łatwo rozstać się z umiłowaną pracą.

Tow. Wieczorek zostawił po sobie głęboki żal wśród młodzieży szkolnej, współpracowników i towarzyszy — związkowców.

Do prac przygotowawczych obchodu „Dni Morza” w naszym województwie, przystąpili z całym zapalem członkowie Ligi Morskiej. We wszystkich ogniwach organizacyjnych odbywają się zebrania, na których masy członkowskie szeroko omawiają znaczenie rozwoju floty morskiej i śródlądowej w budowie socjalizmu w naszym kraju oraz w utrwaleniu pokoju światowego. Na zebraniach tych omawia się program uroczystości, które odbędą się z okazji „Dni Morza” w poszczególnych miejscowościach.

Tegoroczne Święto Morza zainaugurowane zostanie 18 bm. we wszystkich miastach powiatowych i wydziałonych uroczystymi capstrzykami. Oprócz tego w Kielcach i Radomiu rozpoczną się festiwale filmów morskich, które trwać będą do dnia 24 bm.



»Mussorgski«

Ukazanie postaci kompozytora poprzez jego dzieło jest już drugą próbą kina biografii radzieckiej. Pierwszą był film o GLINCE („Dzieje kompozytora”), który rozpoczął walkę o stworzenie narodowej opery rosyjskiej, tak bohaterko kontynuowaną przez „Potężną gromadkę” (kompozytorzy — BORODIN, BALAKREW, DARGOMYŻSKI, RIMSKI-KORSAKOW, CUI, MUSSORGI). Ale film „Dzieje kompozytora” jest w porównaniu z „Mussorgskim”, tylko szkicem, chociaż realizatorzy wychodzą z tych samych założeń i dążą do tego samego celu.

Dopiero w „Mussorgskim” ujęcie osobowości kompozytora i pokazanie go nie przez spój jego osobistych losów, lecz przez rozwój jego myśli twórczej, zostało należycie pogłębione. Tu — tak samo jak w filmie o Glince — pokazano kilka scen, które stanowią zaczątek tego, co zrewolucjonizowało rosyjską muzykę w drugiej połowie XIX w.

Odbicie życia ludu — jego krzywd, bólow i radości — w umyśle twórcy i przetworzenie go na dzieło sztuki pokazane jest wnikliwie i psychologicznie trafnie przez odpowiedni dobór materiału wizualnego i muzycznego. Jedną z najlepszych pod tym względem jest scena odegrania wobec przyjaciół melodii ludowych o różnym nastroju. Wiemy, że są to reminiscencje scen, widzianych przez Mussorgskiego poprzednio, słuszenie więc nie uzupełniają ich obrazem. Natomiast przy tworzeniu muzyki do „BORYSA GODUNOWA” patrzyliśmy na to, co Mussorgskiemu „w duszy gra” i tam przewaga obrazu nad muzyką jest na miejscu, gdyż sceny te usłyszymy i zobaczymy już jako skończony dzieło muzyczne (opera).

Barwa w „Mussorgskim”, jej dobór i natężenie w żadnym kolorowym filmie nie stały jeszcze na tak wysokim poziomie. Szczególnie piękny jest ostatni obraz nad Newą, następnie gra światła w pokoju przy fortepianie i podczas podwieczorku w wiejskim domu, ciemna sala teatralna, w której błyszczy tylko złocenia i wiele, wiele innych.

W trudnej roli Mussorgskiego pokazał BORYSOW dużą klasę aktorską. Dał obraz człowieka, dla którego świat wewnętrzny przeżył jest prawdziwszą rzeczywistością niż świat zewnętrzny, do którego potrafi on w niektórych momentach zdobyć się na chwilową wesołość (kuplety o Patti — albo — satyrycz-

ne zacięcie w pełnej pasji „Pieśń o pchle”).

Walory treściowe i formalne „Mussorgskiego” stawiają film ten w rzędzie najlepszych osiągnięć kinematografii radzieckiej.

S.H.M.



„MOTOZBYT” ZBYWA... KLIENTÓW

Pracuję w kopalni „Staszic”, a mieszkam w miejscowości Jeleniów (pow. Opatów), oddalonej od mego zakładu pracy o 10 km, czyli dziennie „robie” przeszło 20 km. W takich okolicznościach trudności komunikacyjne rozwiązuje — rower. Toteż dnia 20 kwietnia br. wraz z kolegą, zwróciłbym się listownie do „Motozbytu” w Kielcach z prośbą o sprzedaż nam 2 rowerów na raty. Odpowiedzi nie było. Nie chcąc opuścić dnlówki, aby osobiście załatwić sprawę roweru, udałem się z nią do naszej Rady Zakładowej. Powiedziano nam, że rowery zamówione są w „Motozbycie” i mają być przybrane, ale kiedy — niewiadomo. Sądźmy, że „Motozbyt” odpowie nam na to pytanie na la mach „Słowa Ludu”.

Jan Golasa.

MARNOTRAWNA CENTRALA

W PGR Nagorzany (pow. Pińsk) dotychczas zakupowane jest 7 ton buraków ćwikłowych, których pędy przebiły już ziemię i... rosną sobie spokojnie ku chwale” Centrali Ogródniczej w Pińszewie oraz dyrekcji zespołu PGR w Cudzynowicach. CO zakontraktowała buraki, lecz widocznie nie zamierza ich zabrać. Przynajmniej jeden kogoś w dniu 15. IV. br. do PGR-u z zapytaniem, „czy takowe jeżeszce istnieją” i, na tym koniec.

Podobnie jest z nasionami o-nagórków, których 100 kg leży w magazynie zespołu Cudzynowice, a firma „Udyc” w Krakowie również nie myśli ich zabrać.

Czekamy na wyjaśnienie od CO w Pińszewie i dyrekcji zespołu PGR Cudzynowice.

J. K.

„PANI JANKA”
W Kielcach przy ul. Leonar-da 4 miesi się Przychodnia

Przeciwności, słynąca z nie odpowiedniego obchodzenia się z pacjentami. Oto jeden z licznych faktów, charakteryzujących postępowanie tamtejszej pracownicy, zwanej „panią Janką”.

Dnia 30. V. br. do Przychodni zgłosił się 2 pracownicy z Zakładu Naukowych w Szczekocinach, ze skierowaniem lekarskim, do przesiewienia roentgenowskiego. Obywatelki te musiały czekać długie godziny, gdyż w tym czasie „pani Janka” załatwiała przybyszających „swolch znajomych. Na zwróconą jej uwagę „pani Janka”

odpowiedziała arogancko: „robie, co mi się podoba”.

Obywatelki ze Szczekocin zostały wreszcie przesiewione, ale na odbiór skierowania lekarskiego musiały czekać jeszcze 2 godziny. Na uwagę o biurokratyzmie, „pani Janka” odpowiedziała, że skierowania znajdują się w koszu (na odpadki!) i pacjentki mogą je sobie stamtąd wziąć.

Co na to dyrekcja ZLP w Kielcach?

K.T.
(nazwisko i adres znane Redakcji).



REMONT MOSTÓW W SZCZEKOCINIE

Dnia 22 maja br. zamieściliśmy notatkę wskazującą na konieczność przeprowadzenia remontu mostu łączącego ul. Marszałka Rokossowskiego z Zakładami Naukowymi w Szczekocinach. Ostatnio Prezydium MRN w Szczekocinach doniosło nam, że dnia 26 maja br. podjęto uchwałę w sprawie naprawy mostu.

URUCHOMIENIE KIOSKU PRZY UL. KRAKOWSKIEJ W KIELCACH

Autor notatki pt. „Zapomniana ulica”, opublikowanej dnia 4 kwietnia br. wskazał na konieczność uruchomienia punktu sprzedaży artykułów żywnościowych przy ul. Krakowskiej w Kielcach. Jak nas obecnie informuje Prezydium Miejskiej Rady Narodowej, w ostat-

nich dniach otwarty został przy ul. Krakowskiej kiosk z artykułami żywnościowymi. W najbliższym czasie uruchomione będą dwa podobne kioski.

KINO OBJAZDOWE ODWIEDZI WIEŚ BIAŁA WIELKA

W odpowiedzi na notatkę z dnia 11 kwietnia br., Okręgowy Zarząd Kin w Kielcach zawiadomił nas, że wieś Biała Wielka, pow. Włoszczowa, została ujęta w planie kina objazdowego na lipiec br.

chej. Zbierać trzeba kwiaty znanych każdemu bławatków, lipy, rumianku, bzu czarnego i kocianki płaskowej, korzenie żywokostu, rosnącego na błotnych łąkach, mydlnicy czerwonej, sportykanej na mokrych piaskach i mniszka lekarskiego, występującego na trawnikach, liście bobruka trójlistnego, kłącza pieciornika, łataraku nieokorowanego i okorowanego oraz kozła lekarskiego, szyszki chmleu i ziarnka sporyszu, którego cena wynosi 66 złotych za kilogram.

W tym czasie zbiera się także kwiat dziewanny, koniczyzny białej i czerwonej, maku polnego, jarzębiny, tawuły, stokroci i róży czerwonej, ziele rozchodnika, skrzypu polnego, jaskółczego ziele, polonicznika, przywrotnika, świetlika, tysiącownika, rdestu-ostrogożki i owoce kminiku.

Ponieważ wiele z tych ziół masowo występuje w rejonie powiatu buskiego, kieleckiego, koneckiego i szczególnie we włoszczowskim, ludność tych okolic winna zainteresować się zbiorem i sprzedażą ziół, a mianowicie placówki skupu winny o becznie wzpóc swą aktywność i poprzez instruktorów rolnych GRN, aparat handlowy GS-ów i za pośrednictwem organizacji masowych przeprowadzić szeroką kampanię uświadamiającą o gół społeczeństwa o doniosłości zagadnienia i możliwościach zarobkowych, jakie daje zielaństwo wiosną, latem i jesienią.

GDZIE MOŻNA SPRZEDAĆ ZEBRANE ZIOŁA?

Każdą ilość ususzonych ziół leczniczych mogą nabyć punkty skupu przy oddziale Centrali Zielańskiej w Kielcach i w Pińszewie, przy PZGS-ie we Włoszczowie, Jędrzejowie i Końskich oraz gminne spółdzielnie ZSCH. w Bodzentynie i Samsonowie (pow. Kielce), w Białobrzegach (pow. Radom), w Sennle (pow. Opatów) i Opocznie.

Ponieważ GS w Samsonowie posiada suszarnię ziół, ludność okoliczna może tam sprzedawać nie tylko zioła suszone, ale i w stanie świeżym — oczywiście po cenach nieco niższych od cen za susz ziołowy.

Bardziej szczegółowych informacji udziela oddział Centrali Zielańskiej w Kielcach, ul. Daszyńskiego 3. Nie potrzeba koniecznie przychodzić po informację, wystarczy napisać list, a w ciągu kilku dni będzie się już wiedzieć w jaki sposób, co, kiedy i na jakich warunkach sprzedać należy zbierać i dostarczać. Zioła, to nasze bogactwo, którego nie wolno marnować. A więc wszyscy zbieramy zioła lecznicze.

Wl. Równięcki

Walka o zdrowie mas pracujących — to wkład PCK w budowę socjalizmu i utrwalenie pokoju

CZWARTEK

14 CZERWCA

TEATR:
PAŃSTWOWY TEATR IM ST ZEROMSKIEGO — nieczynny.

KINO:
„WARSZAWA” — „Zapora” film prod. czeskiej.

„BALTYK” — film prod radz. „Mussorgski”.

CYRK nr 6: przedstawienie o godz. 19,45 — plac koło dworca.

DYZYURY APTEK:
Apteka Społeczna nr 5.

TELEFONY:
10-66 — Pogotowie Ratunkowe
13-12 — Komisariat MO (dyż.)
0 — międzymiastowa
11-11 — Straż Pożarna



Cyrk nr. 6, który bawi już w naszym mieście od kilku dni, podbił serca kielczan swymi wielce atrakcyjnymi i urozmaiconymi występami. To też przedstawienia cyrkowe cieszą się nieślawnym powodzeniem. Wiele braw otrzymuje clown Superpek, którego każdorazowe pokazanie się na arenie wywołuje huragan śmiechu publiczności.

Ostatni występ cyrku nr. 6. odbędzie się w najbliższą niedzielę, 17 bm., o godz. 18 min. 45.